

MAGAZYN LUDZI AKCJI

SPECIAL OPS



STRZELECTWO

**wisport**



PROUDLY / **MADE in** 
SINCE 1984 / **POLAND**

www.wisport.com.pl

BATES®



NOWOŚĆ

3882

DRY GUARD+™

BATES.PL

STRZELECTWO

Spis treści

Co z tym całym strzelectwem?

KONRAD BRODEWICZ

6

ABC STRZELECTWA

MARIUSZ „RAMIREZ” (SGO)

8

DAREK „DARO” POLLAK. SZTUKA SZKOLENIOWEJ ADAPTACJI

ROZMAWIA: MARIUSZ „RAMIREZ”

16

DROGA WOJOWNIKA. O PRAKTYCZNYCH ASPEKTACH STRZELECTWA

ROZMAWIA: MARIUSZ „RAMIREZ”

24

KONTRTERRORYSTA MUSI BYĆ GOTOWY NA WSZYSTKO

ROZMAWIA: MARIUSZ „RAMIREZ”

30

„CICHA NOC”... – TŁUMIKI AU W AKCJI

GLOBEMASTER

34

TRENINGOWE SYSTEMY STRZELECKIE. FORCE ON FORCE

MARIUSZ „RAMIREZ”

38

ZINTEGROWANA KAMIZELKA BULLFROG.

NIEZBĘDNY SPRZĘT TAKTYCZNEJ POTRZEBY

POLSYS EUROPE

42

RODZAJE IMPREZ STRZELECKICH. JAK WYBRAĆ TĘ ULUBIONĄ?

RAFAŁ SMOLIŃSKI

46

POZWOLENIE NA BROŃ PALNĄ W POLSCE

ALEKSY BORÓWKA

50

SPECIAL OPS

tel. 22 810 65 61

e-mail: redakcja@special-ops.pl

www.special-ops.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Tomasz Łukaszewski, Radosław Tyślewicz

e-mail: redakcja@special-ops.pl

KOREKTA

Anna Kuziemska

SKŁAD I ŁAMANIE

Marcin Jarosz

REKLAMA I MARKETING

tel./faks 22 810 25 90, 810 28 14

DYREKTOR DS. MARKETINGU I REKLAMY

Joanna Grabek

e-mail: jgrabek@medium.media.pl

tel. 0 600 050 380

Żaneta Tafel

e-mail: ztafel@special-ops.pl

tel. +48 608 653 150

Agnieszka Szwed,

e-mail: aszwed@special-ops.pl

tel. +48 602 277 850

KOLPORTAŻ I PRENUMERATA

tel./faks 22 810 21 24

DYREKTOR DS. MARKETINGU I SPRZEDAŻY

Michał Grodzki,

e-mail: mgrodzki@medium.media.pl

SPECJALISTA DS. PRENUMERATY

Anna Sergel,

e-mail: asergel@special-ops.pl

WYDAWCA

Grupa MEDIUM

02-114 Warszawa

ul. Karczewska 18

„SPECIAL OPS – Magazyn Ludzi Akcji” znajdziesz w sieci sprzedaży prasy: Empik, Ruch, Garmond Press, Kolporter, In Medio, Relay.

Zdjęcie na okładce: Adobe Stock, Formacja SGO Gdańsk

E-book „Strzelectwo” powstał przy współpracy z Formacją SGO Gdańsk.





Militaria.pl

BYDGOSZCZ DWORCOWA 43 • **GDYNIA** ŚWIĘTOJAŃSKA 84 • **KATOWICE** GALERIA KATOWICKA • **KRAKÓW** DIETLA 51 • **ŁÓDŹ** MANUFAKTURA • **POZNAŃ** POSNANIA
PRZEMYŚL JAGIELLOŃSKA 7 • **SZCZECIN** AL. PIASTÓW 53 • **WROCŁAW** OŁAWSKA 16 • **WROCŁAW** ALEJA BIELANY • **WARSZAWA** BLUE CITY • **WARSZAWA** TAMKA 49

TEKST: KONRAD BRODEWICZ
ZDJĘCIA: ADOBE STOCK

CO Z TYM CAŁYM STRZELECTWEM?

„Każdy w Polsce broń posiadać może, choć strzela lepiej lub gorzej” – takie dość odważne stwierdzenie nasunęło mi się po latach aktywnego uprawiania sportów strzeleckich oraz ukończenia kursu instruktora strzelectwa i po wnikliwej analizie odpowiednich przepisów dotyczących posiadania broni, obowiązujących na terytorium RP. Gwarantuje, że poza kilkoma wyjątkami co do kalibru (zastrzeżonymi w ustawie), zwykły obywatel spełniający podstawowe wymogi, czyli uprawiający sporty strzeleckie, myślistwo, będący kolekcjonerem lub instruktorem prowadzącym działalność gospodarczą w tym zakresie, przy odrobinie zaangażowania może posiadać w domu dowolną ilość jednostek broni centralnego

zapłonu. W tym również samoczynnej! Dodatkowo, biorąc pod uwagę rozwijający się rynek sprzętu do elaboracji amunicji oraz szeroki jej wybór (ostatnio nieco mniejszy ze znanych wszystkim powodów) w szafie pancernej w mieszkaniu przeciętnego Kowalskiego może znaleźć się arsenał pozwalający na wyposażenie drużyny piechoty.

Biorąc pod uwagę policyjne dane statystyczne, należy stwierdzić, że liczba wydanych pozwoleń na broń palną stale rośnie i jest to trend pozytywny, spowodowany nowelizacją ustawy z 2011 roku. Pod koniec pandemicznego 2021 roku, Polacy posiadali nieco ponad 250 000 aktywnych pozwoleń na broń i zarejestrowanych około 660 000 jednostek broni. Nie bez znaczenia

pozostaje przy tym fakt, że ponad połowę pozwoleń wydano z przeznaczeniem łowieckim.

Oddzielnym zagadnieniem w naszym kraju pozostaje sprawa replik broni czarnoprochowej. Z mojego doświadczenia rewolwer COLT NAVY w kalibrze 9.14 mm (0.36 cala) może dać sporo radości w trakcie treningu strzeleckiego, dodatkowo zaskakując zwykłych użytkowników produktów firm, takich jak Norinco, Glock czy CZ swoją celnością i doskonałym wyważeniem. Dodatkowo Europejska karta broni czarnoprochowej, wydawana na wniosek kierowany do Wydziału Postępowań Administracyjnych Policji do jednostki broni palnej rozdzielnego ładowania wytworzonej przed rokiem 1885 lub repliki takiej broni, pozwala



zacząć przygodę z prawdziwą bronią bez potrzeby przechodzenia dość „wyboistej drogi” do uzyskania pozwolenia na broń. Można za to dzięki niej legalnie nabywać proch strzelniczy (wbrew pozorom na posiadanie czarnego prochu nie jest wymagane zezwolenie), przewozić i przenosić naszą replikę.

EUROPEJSKA KARTA BRONI PALNEJ

Europejska karta broni palnej jest imiennym dokumentem potwierdzającym uprawnienie do posiadania broni palnej, wydany przez właściwy organ państwa członkowskiego Unii Europejskiej, umożliwiającym legalne posiadanie i używanie broni palnej w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej. Europejską kartę broni palnej wydaje się na okres do 5 lat. Po upływie tego okresu ważność Europejskiej karty broni palnej może być przedłużona na kolejny okres. Europejska karta broni palnej traci ważność i podlega zwrotowi organowi, który ją wydał, w przypadku cofnięcia pozwolenia na broń lub cofnięcia dopuszczenia do posiadania tego rodzaju broni. Wpisów do Europejskiej karty broni palnej dokonuje właściwy organ Policji, w wyznaczonym do tego miejscu i zakresie.

Z drugiej strony, trzeba też pamiętać o toczących się próbach ograniczenia dostępu do broni

palnej prowadzonych przez Komisję Europejską. Nie jest to więc kwestia naszych krajowych przepisów, a ogólnego trendu administracji UE. Przykładem jest Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady UE 2017/853 z dnia 17 maja 2017 r., zmieniająca wcześniejszy dokument Rady 91/477/EWG w sprawie kontroli nabywania i posiadania broni. Wprowadzone ograniczenia dotyczące np. mechanizmu ładowania (w domyśle magazynka i ograniczenia jego pojemności), zmiany klasyfikacji broni i rozszerzenie pojęcia broni szczególnie niebezpiecznej mają hamujący wpływ na rozwój strzelectwa sportowego. Nie spowodowały jednak spadku zainteresowania tym ciekawym i wymagającym rodzajem aktywności sportowej. Wprowadzane dodatkowe obostrzenia skutkują w chwili obecnej jedynie wzrostem cen odpowiednio przystosowanych jednostek broni, nie mogąc jednak zablokować możliwości ich nabywania.

Podsumowując aktualną sytuację na rynku strzeleckim w Polsce, uprawnionym będzie stwierdzenie, że broń palna jest dość łatwo dostępna na tle innych państw UE czy w porównaniu z minionym okresem PRL, pomimo trwających prób ograniczenia do niej dostępu. Jej ilość stale rośnie, systematycznie zwiększa się także liczba miejsc, w których

można uprawiać strzelectwo. Wiele strzelnic za niewielką opłatą oferuje możliwość krótkiego przeszkolenia oraz oddania kilku lub kilkunastu strzałów z różnego rodzaju broni palnej, co wystarcza do stwierdzenia, czy chcemy brnąć w tę ścieżkę aktywności, czy raczej omijać ją z daleka.

**” BROŃ PALNA W POLSCE
JEST DOŚĆ ŁATWO
DOSTĘPNA NA TLE
INNYCH PAŃSTW UE
CZY W PORÓWNANIU
Z MINIONYM OKRESEM
PRL, POMIMO TRWAJĄ-
CYCH PRÓB OGRANICZE-
NIA DO NIEJ DOSTĘPU.
”**

Nawet z pominięciem kontekstu trwającego konfliktu w Ukrainie, jestem głębokim zwolennikiem podstawowego przeszkolenia strzeleckiego, chociażby jednorazowego, każdego obywatela. Zapoznania go z zasadami BLOS i innymi zasadami bezpieczeństwa, co przełożyłoby się na większą świadomość i co za tym idzie przełamałoby pewne tabu, którym de facto dzięki skutecznej polityce jeszcze z czasów rozbiorów jest posiadanie i użytkowanie broni palnej na terenie Rzeczypospolitej.

SPECIAL OPS

TEKST: MARIUSZ „RAMIREZ” (SGO)
ZDJĘCIA: MAŁGORZATA CZYŻEWSKA



ABC STRZELEC

W strzelectwie, tak jak w innych wyspecjalizowanych aktywnościach, występuje pewien podstawowy wykaz kluczowego wyposażenia. Mimo różnych kategorii przeznaczenia, możemy zidentyfikować grupę sprzętu stanowiącego niezastąpiony filar w treningu strzeleckim. Omówimy jego znaczenie i cechy wpływające na oczekiwaną użyteczność.

STRZELECKI OUTFIT OD PRAKTYCZNEJ STRONY

Zasadniczo, strój strzelca nie stanowi specjalistycznego wyposażenia, więc do treningów czy na

zawody skorzystać możemy z zawartości zwykłej szafy. Są jednak cechy i elementy ubrania o ważnych walorach użytkowych lub wydatnie wspierające zmagania na torze strzeleckim. Z założenia spodnie i górna część garderoby nie powinny ograniczać ruchów i pozwolić swobodnie przyjmować wymuszone postawy strzeleckie.

Spodnie

Innowacyjnym rozwiązaniem są spodnie hybrydowe, które w miejscach zgięć (okolice kolan, pachwin) zastosowane mają elastyczne materiały. Równie pożądana jest trwałość, w tym odporność na przetarcia i rozdarcia, np. z powodu



kontakty z ostrymi elementami broni. Bardzo często możemy spotkać się z zastosowaniem wzmocnień w newralgicznych częściach, jak kolana i krocze. Część spodni ma również wbudowane kieszenie na wymienne ochraniacze, co ratuje nas przed potencjalnymi obrażeniami związanymi z dynamicznym działaniem w trudnym terenie.

TWA

Bluzy i koszule

W przypadku koszulek technicznych czy bluz, produkty przeznaczone dla strzelców mogą również występować w wersji hybrydowej. W centralnej części ciała stosowane są elastyczne i oddychające tkaniny, a na ramiona użyte są wzmocnione materiały oraz kieszenie lub wkładki na ochraniacze. Specyfika niektórych formuł strzeleckich może też tworzyć inne potrzeby względem cech tego elementu ubioru. Przykładowo (jak ma to miejsce w zawodach PIRO), w konkurencjach konieczne jest skryte przenoszenie wyposażenia, dlatego bluza lub koszula muszą być odpowiednio wydłużone, aby zakrywać kaburę i ładownice. Doświadczeni strzelcy



stosują dociążenie i usztywnienie krańców bluzy, aby zoptymalizować dobytec broni z zakrytej kabury. Podobne rozwiązania można zauważyć też w produktach przeznaczonych dla strzelców obronnych i funkcjonariuszy służb.

Spodnie i bluzy powinny być wyposażone we wszelkiej maści szlufki i pętelki do przetłoczeń elementów wyposażenia (pasów, rękawic, okularów). Pomocne będą również kieszenie pozwalające na przenoszenie dodatkowych magazynków. Popularne kieszenie typu cargo są tutaj długo panującym standardem, ale pojawiają się też bardziej oryginalne rozwiązania. Obecnie dla zachowania przylegającej struktury spodni czy bluz, kieszenie wszywane są pod zewnętrzny materiał. Dodatkowo, aby magazynki nie przemiesz-



czały się swobodnie w kieszeniach, stosowane są gumki oraz ściągacze stabilizujące i separujące sprzęt.

Buty

Ostatnim, ale nie najmniej istotnym elementem jest obuwie. Jego dobór jest absolutnie kwestią indywidualną. Część osób preferuje obuwie wojskowe oraz trekkingowe, inni wybierają zwykłe sportowe buty. W kontekście wygody to sam użytkownik stawia wymagania. W kwestii bezpieczeństwa uwzględnić należy natomiast optymalną przyczepność podeszwy do podłoża. Strzelectwo dynamiczne wiąże się z szybkim przemieszczaniem po różnego typu powierzchniach (zwykle jednak nierównych i sypkich), które dodatkowo „posiane” będą dużą liczbą łusek. Nietrudno w takich warunkach o utratę stabilności





kroku, a ta skończyć może się wywróceniem czy nawet skręceniem kostki. Dlatego dobre buty powinny charakteryzować się odpowiednim materiałem podeszwy oraz głębokim bieżnikiem, który zapewni stabilny kontakt z dowolnym podłożem.

Pasy i warianty ich zestawiania

Pas to prawdopodobnie jedna z najważniejszych pozycji na liście strzeleckiego sprzętu. Jako element nośny dla broni krótkiej i sprzętu buduje dużo możliwości do adaptowania różnych rozwiązań użytkowych. Same pasy mogą występować w różnych konfiguracjach. Ich dobór zależy od indywidualnych preferencji lub wymogów konkurencji strzeleckich. Skupimy się na opcjach doboru pasa, ze względu na jego charakterystykę.

Pas podstawowy/główny

Najprostszą konstrukcją będzie podstawowy, pojedynczy pas prowadzony przez szlufki spodni. Przy takim rozwiązaniu istotne jest, aby materiał zachowywał optymalną sztywność, aby nie ugiął się pod wagą kabury i ładownic z magazynkami. Zbyt sztywny pas nie zapewni z kolei odpowiedniego przyle-

gania do ciała. Szerokość pasa powinna być dopasowana do szerokości szlufek, żeby nie tworzyć luźnej przestrzeni, która da o sobie znać w trakcie zmian postaw strzeleckich lub biegu. Takie rozwiązanie ogranicza możliwość użycia naszywanych systemów nośnych. Zwykle stosowane jest naszywanie przelotek na górnej i dolnej krawędzi pasa, aby w przestrzeni między nimi zyskać jedną kolumnę.

MOLLE/PALS

Pas zewnętrzny

Drugą opcją są pasy zewnętrzne. Jest to jedno- lub dwuczęściowy komplet. Ich głównym zadaniem jest zapewnienie większej przestrzeni na montaż oporządzenia. Od swojej zewnętrznej części zaopatrzone są w wycięty lub naszyty system MOLLE/PALS, przez który przeprowadzimy kaburę i ładownice. Tego typu pasy są zwykle sztywniejsze, ponieważ nie są wpuszczane w szlufki spodni. Od strony wewnętrznej pas obszyty jest rzepem, którym połączony jest on z pasem wewnętrznym, drugim elementem kompletu. W teorii mogą być używane jako samodzielny pas podstawowy, ale nie będzie on zachowywał optymalnej stabilności z racji braku elementu łączącego z spodniami.

Pas wewnętrzny

Pas wewnętrzny jest integralnym elementem pasa zewnętrznego. Jego zadaniem jest stabilizacja całego kompletu, a połączenie z zewnętrzną częścią następuje poprzez naszyty na pasie rzep. W zakresie metody przylegania do ciała może występować w dwóch wersjach. Pierwsza to forma wkładu do przeprowadzenia przez szlufki spodni. Regulację zapewnia rzep poprowadzony na całej długości pasa. Konstrukcja ta nie ma klamry, aby nie utrudniać przylegania do niego pasa zewnętrznego. Druga wersja to poszerzony pas w formie „comfort padu”. Stosowany jest w nim zwykle gumowany materiał lub pianka, które pozwalają na stabilne przyleganie do ciała.

Rękaw modułowy

Rękaw modułowy występuje w dwu- lub trzyczęściowych kompletach. Od strony zewnętrznej rękaw jest wyposażony w system do przenoszenia oporządzenia. Charakterystyczne jest to, że w środku ma przestrzeń do wprowadzenia pasa podstawowego. Jest to konieczne, ponieważ rękaw nie ma własnej klamry. Strona wewnętrzna może wystąpić w dwóch wariantach. W pierwszym przypadku obszyta jest ona comfort padem.



To wraz z pasem zewnętrznym wystarcza do użytkowania kompletu dwuczęściowego. Pas taki można nosić ze spodniami bez szlufek. W drugim przypadku pas pokryty jest rzepem, który używany jest do przytwierdzenia z pasem wewnętrznym. W tej konfiguracji przez szlufki spodni przeprowadzony jest pas wewnętrzny. Do niego rzepem przytwierdzony jest rękaw, a przez rękaw przechodzi pas zewnętrzny z klamrą.

KABURY I SPOSOBY ICH MONTAŻU

Ilość obecnie oferowanych kabur wyczerpuje szerokie spektrum wymagań użytkowników broni palnej. W opracowaniu rozróżnimy dwie cechy ich budowy: materiał (wpływający również na budowę) oraz miejsce montażu. Pomińnięta zosta-

nie natomiast analiza użytkowa, ze względu na zbyt dużą obszerność tego zagadnienia.

Kabury skórzane

Kabury wykonane z skóry charakteryzują się stosunkowo sztywną konstrukcją. Najczęściej ich budowa przygotowana jest pod wybrane modele broni, spotkać można się również z kaburami uniwersalnymi.

Kabury elastyczne

Kabury wykonane z nylonu zachowują wysoką elastyczność i bardzo często pozwalają na użycie z dowolnym modelem pistoletu. Najczęściej materiał ten stosowany jest w kaburach wewnętrznych lub wkładach do kamizelek. Brak usztywnienia pozwala na jej skryte przenoszenie. Spotkać możemy się też z modelami usztywnionymi Cordurą oraz innymi materiałami, które są mniej plastyczne. Kabury takie mogą wystąpić w dowolnym systemie montażowym.

Kabury sztywne

Kolejnym wariantem materiałowym kabur są polimery i inne tworzywa (np. Kydex). Są one wyprofilowane pod konkretny model pistoletu. Sztywność materiału pozwala na zastosowanie różnych wariacji systemów zabezpieczeń oraz montażu. Cechuje je wysoka trwałość i możliwość zastosowania wyszczuplonej, szkieletowej budowy.

Kabury zgodnie z preferencjami lub wymogami regulaminu zawodów mogą występować w kilku wersjach montażowych.





Kabury wewnętrzne

Kabury montowane w wewnętrznej części spodni służą do skrytego przenoszenia broni. Są to zwykle zaawansowane konstrukcje, ponieważ wymagają specjalnego profilowania. Taki model jest wymagany m.in. w wybranych formułach strzelectwa obronnego. Inną wersją kabury skrytej jest montaż na wysokości brzucha (tzw. pas FBI lub Sky Marshall). Jest to wersja zabudowanej w nylonowym pasie kabury, przylegającej do ciała i schowanej pod odzieżą.

Kabury na kamizelkę

Kabura może być również zamontowana na kamizelce operacyjnej na wysokości klatki piersiowej. Takie rozwiązanie może znaleźć zastosowanie w działaniach VCQB (taktyka walki z użyciem pojazdów).

Kabury na pas

Ostatnią wersją jest montaż na pasie. Tutaj możemy spotkać się z montażem bezpośrednio na pasie i jego wysokości. Możliwe jest również obniżenie wysokości kabury z użyciem tzw. pletwy lub innego systemu regulacji wysokości. Kabura znajduje się wtedy na wysokości swobodnie opuszczonej ręki.



Najniższy punkt montażu stosowany jest w kaburach udowych. Zawieszane są one znacznie poniżej linii pasa. Sprawdzają się m.in. w przypadku używania ze sprzętem alpinistycznym.

ELEMENTY OCHRONNE

W tej kategorii mieszczą się wszystkie elementy wyposażenia chroniące wzrok, słuch oraz dłonie.

Ochrona słuchu

Zacznijmy od oczywistego sprzętu, jakim są ochronniki słuchu. Jest to element wymagany do bezpiecznego praktykowania strzelectwa.

Najtańszym i najbardziej powszechnym typem ochrony słuchu są stopery. Plastikowe, odpowiednio tłumiące i dopasowujące się do ucha. Prosta budowa łączy się jednak z faktem, że tłumią one każdy dźwięk (ochrona pasywna).

Drugą opcją są zatyczki. Wykonane z gumy, występujące w wersji pasywnej, półaktywnej i aktywnej. W pierwszym wypadku, zachowują się jak stopery tłumiąc każdy dźwięk. W przypadku półaktywnych, użytkownik może ręcznie ustawiać tryb wygłuszony lub otwarty. Aktywna wersja jest cyfrowym rozwinięciem wersji półaktywnej. Wygłuszenie następuje od określonej wysokości decybeli, a dodatkowo są one w stanie

wzmocnić inne, cichsze dźwięki. Można również połączyć je z innymi urządzeniami korzystając z technologii Bluetooth.

Trzecią opcją są słuchawki. Podobnie jak zatyczki występują w wersji pasywnej i aktywnej. Zasada działania jest identyczna. Zastosowanie takiej budowy pozwala na bardziej pewne zabezpieczenie ucha, ponieważ za ich dociskanie do głowy odpowiada ergonomiczny pałąk. Istnieją również wersje montażu słuchawek na kaski i hełmy balistyczne. Są to większe urządzenia, dlatego czas ich działania jest dłuższy od aktywnych zatyczek.

Ochrona oczu

Ochrona oczu jest również kluczowym elementem wyposażenia strzelca. W trakcie strzelania i treningu może wystąpić dużo czynników zagrażającym naszym oczom. Stąd ochrona wymagana od tego sprzętu nie może być iluzoryczna.

Okulary lub gogle powinny posiadać rozpoznawalny certyfikat, potwierdzający spełnianie cywilnych lub wojskowych norm ochronnych. Ergonomia ich kształtu powinna również zapewniać odpowiednie przyleganie do twarzy, aby zagubiona łuska nie była w stanie dostać się między szkła i oczy. Ostatnim detalem jest wykonanie samych opravek. Z racji częstego używania okularów ze słuchawkami, materiał i kształt opravek przy uszach powinien umożliwiać komfortowe użytkowanie przy wielogodzinnym stosowaniu. Czym cieńsze i bardziej elastyczne oprawki, tym mniejszy dyskomfort wywołany uciskiem ochronników słuchu.

Ładownice i kieszenie użytkowe

W podstawowym zestawie strzeleckim, miejscem przenosze-

KURSY PODNOSZĄCE KWALIFIKACJE ZAWODOWE FINANSOWANE W RAMACH REKONWERSJI MON

TERMIN: 15.04 – 04.06.2023 r.

KURS INSTRUKTOR SPORTU STRZELECKIEGO PZSS
TRENINGI PROWADZĄ TRENERZY KADRY NARODOWEJ

z rozszerzeniem zakresu szkolenia o kurs

INSTRUKTOR STRZELAŃ BOJOWYCH
INSTRUKTORZY JEDNOSTEK SPECJALNYCH

prowadzą



ZAAWANSOWANE SZKOLENIE TAKTYCZNO-STRZELECKIE
oraz **MEDYCYNĘ POLA WALKI /RANY POSTRZAŁOWE/**



WAŻNE TO SĄ JEDYNE HONOROWANE UPRAWNIENIA
INSTRUKTORA STRZELECTWA PZSS

Po kursie w firmie **INCOLT Euro** uzyskasz
OFICJALNE NADANIE UPRAWNIENI POTWIERDZONE
LEGITYMACJĄ INSTRUKTORA STRZELECTWA
WYDANĄ PRZEZ POLSKI ZAWIĄZEK STRZELECTWA SPORTOWEGO

WIARYGODNE, KONKRETNE SZKOLENIE STRZELECKIE I WYDANE UPRAWNIENIA.

- KURS PRZEZNACZONY DLA: CYWILI DO POZWOLEŃ NA BROŃ I WSZYSTKICH SŁUŻB MUNDUROWYCH KANDYDATÓW I ŻOŁNIERZY WOJSK OBRONY TERYTORIALNEJ
- KAŻDA OSOBA PROWADZĄCA SZKOLENIA STRZELECKIE POWINNA UKOŃCZYĆ KURS NADAJĄCY OFICJALNE UPRAWNIENIE INSTRUKTORA STRZELECTWA PZSS
- KURS NADAJE UPRAWNIENIE DO NAUKI I REALIZACJI SZKOLEŃ STRZELECKICH
- KURS PO KTÓRYM UZYSKASZ POZWOLENIE NA BROŃ

KURS PROWADZĄCY STRZELANIE LOK KIEROWNIK STRZELANIA

BROŃ PNEUMATYCZNA, PALNA BOCZNEGO ZAPŁONU, PALNA CENTRALNEGO ZAPŁONU, MASZYNOWA (PISTOLET), SAMOCZYNNA, GŁADKOLUFOWA (POWTARZALNA), GŁADKOLUFOWA, CZARNOPROCHOWA

Termin: 15-16.04.2023 r. i 23.04.2023 r.



TRENINGI STRZELECKIE REALIZUJEMY NA NAJWIĘKSZEJ STRZELNICY CYWILNEJ W KRAJU

zapewnia to ogromne możliwości w zakresie prowadzenia strzelań bojowych, dynamicznych, sportowych i długodystansowych na osiach strzeleckich 500 m, 300 m, 100 m, 50 m, 25 m.

nia wszystkich ładownic i kieszeni będzie pas. Konfiguracja oporządzenia jest kwestią indywidualną, a ewentualne ograniczenie stanowi dostępna przestrzeń na pasie oraz restrykcje wynikające z formuły zawodów strzeleckich.

ŁADOWNICE PISTOLETOWE I KARABINKOWE

Charakterystyka ładownic pistoletowych i karabinkowych jest głównie uzależniona od zastosowanych materiałów. Ładownice wykonane z kompozytu cechuje bardzo wysoka sztywność, co przydaje się w konkurencjach dynamicznych. Wersją pośrednią są ładownice hybrydowe, których szkielet wykonany jest z kompozytu obszytego Cordurą lub innym materiałem. Ostatnie w klasyfikacji to ładownice miękkie, wykonane np. z nylonu lub laminatów. Ich przewaga to niski profil i uniwersalna budowa.

Apteczka osobista

Coraz częściej na pasach strzeleckich możemy zobaczyć kompaktowe apteczki. To bardzo dobra praktyka i jej popularyzacja jest wskazana bez względu na formę aktywności strzelca. Dobra apteczka nie przekracza szerokości pasa i nie wpłynie na mobilność. Mimo małych rozmiarów, producenci są w stanie wygospodarować przestrzeń administracyjną, która pozwala na przenoszenie potrzebnych opatrunków i medykamentów. Apteczka powinna też



zapewniać możliwość zamontowania w łatwo dostępnym miejscu opaski uciskowej.

Worek zrzurowy

Kolejnym esencjonalnym elementem montowanym na pasie jest worek zrzurowy, czyli torba na odzysk. Ładują tutaj zużyte magazynki, amunicja luzem i inne przedmioty niepasujące do ładownic. Dobry worek zrzurowy powinien być kompaktowy, zatem umożliwiać łatwe zwijanie i rozwijanie. Spód wykonany z nylonowej siatki ułatwia wydostanie z worka zabrudzeń. Przydatny jest również ściągacz, pozwalający zabezpieczyć zawartość worka.



Multitool

Przyrządem, w który warto się zaopatrzyć jako strzelec, jest multitool wraz z przeznaczoną do niego kieszenią lub ładownicą. Przyrząd ten pozwala na szybkie naprawy, montaż sprzętu na broni i usuwanie awarii. W komplecie z srebrną taśmą i szybkozłączami stworzy zestaw „pierwszej pomocy” na strzelnicy.



GOTOWY DO DZIAŁANIA, ŚWIADOMY NASTĘPNYCH KROKÓW

Wymienione elementy wyposażenia stanowią podstawę do aktywności strzeleckich i powinny sprostać wyzwaniom na treningach i zawodach. Nie jest

to jednak intencjonalnie pełna lista. Bardziej wyspecjalizowane formuły strzeleckie wymagają dodatkowych inwestycji i ekwipunku o bardzo wąskim zastosowaniu. Mówimy tutaj np. o kamizelkach taktycznych, ochronie balistycznej, zintegrowanych plecakach. Warto przemyśleć swoje potrzeby i priorytety przed zakupem gorączką. Bez względu na to, czy stawiamy na rekreacyjne strzelanie, rywalizację sportową, czy obcowanie z bronią jest narzędziem naszej pracy, sprzętowe ABC powinno gwarantować nam i innym osobom przede wszystkim bezpieczeństwo.

SPECIAL OPS

STORM 1LP

NISKOPROFILOWY SYSTEM OŚWIETLENIA



- » zintegrowany szerokokątny beacon pozycyjny IR/RGB z funkcją IFF
- » szybki montaż na hełm i kamizelkę bez adapterów i narzędzi
- » intuicyjne i ergonomiczne przełączanie trybów pracy
- » regulowany kąt świecenia

ROZMAWIA: MARIUSZ „RAMIREZ” (SGO)

ZDJĘCIA: ARCHIWUM DARIUSZA „DARO” POLLAKA, OLEK LEYDO

DAREK „DARO” POLLAK SZTUKA SZKOLENIOWEJ ADAPTACJI

Służbę rozpoczął w 1993 roku od Szkoły Chorążych Wojsk Pancernych w Poznaniu. Dowódca plutonu czołgów w 14. Brygadzie Pancernej, następnie żołnierz na kilku stanowiskach 18. Batalionu Desantowo-Szturmowego, ostatecznie operator elitarniej jednostki specjalnej GROM, 10 lat doświadczenia w Zespole Bojowym, breacher, łącznościowiec, zastępca dowódcy sekcji, instruktor spadochronowy, przeszkolony do skoków w systemie HALO HAHO, uczestnik elitarnych kursów i szkoleń, w tym pathfinder w USA. Misje zagraniczne, w tym bojowe: 1999–2000 Kosowo, 2004 Irak. W latach 2008–2014 - cztery tury w Afganistanie. Pasjonat skoków spadochronowych, sportów ekstremalnych, wysiłku fizycznego, strzelectwa, taktyki i wszystkiego, co podnosi adrenalinę i wywołuje endorfiny.

Wystrzelę z dosyć bezpośrednim pytaniem. Czy każdy może być dobrym strzelcem?

Osobiście uważam, że każdy, bez wyjątku, może świetnie strzelać. Strzelanie, szczególnie z pistoletu, jest dość skomplikowane. Bez odpowiednich instrukcji, podpowiedzi,

koncentracji i najważniejsze, bez instruktora, który wie, co mówi i pokazuje, będziesz po prostu strzelał w tarczę, a przewidywalnym efektem będzie przypadkowe trafianie w cel.

Strzelanie to cały proces, skupienie, koncentracja i słuchanie wska-

zówek dobrego instruktora. Jedni ten proces przechodzą szybciej, inni wolniej, napotykając po drodze „ekstra” przeszkody, jak np. zrywanie strzału – takie klasyczne, jest bardziej psychologicznym problemem.

Rola instruktora w procesie nauczania, szczególnie na początku drogi, ale i nie tylko, jest nieoceniona.

Dobry instruktor to ktoś umiejący wyjaśnić pojęcia, procesy zachodzące podczas strzału, dlaczego pewne rzeczy mają wpływ, a inne nie, co jest ważne, a co ma mniejsze znaczenie podczas strzelania. Niesamowicie istotny w całym procesie nauczania, także dla kursantów zaawansowanych, jest ktoś z doświadczeniem, kto spojrzy na strzelca z boku, z innej perspekty-



wy. Każdy strzelec jest inny, każdy popełnia błędy. W strzelectwie występują powtarzalne błędy, które łatwo wyeliminować, oraz takie, które zdarzają się rzadziej i nad którymi trzeba się zastanowić. Instruktor musi je przeanalizować, znaleźć na nie „lekarstwo”. Do każdego kursanta należy podchodzić indywidualnie, nawet podczas szkoleń grupowych.

Jest grupa ludzi, dla których szkolenie indywidualne będzie jedynym słusznym szkoleniem w etapie początkowym, gdzie instruktor poświęci im 100% uwagi. Ja podczas pierwszej rozmowy pytam o oczekiwania i drogę docelową strzelca. Większość osób chce się po prostu nauczyć strzelać, a moją rolą podczas naucza-

nia jest spowodować, żeby byli jak najlepszymi strzelcami, a na ile jest to możliwe, a jak szybko do tego dojdzie, zależy od determinacji, czasu, pracy i oczywiście finansów.



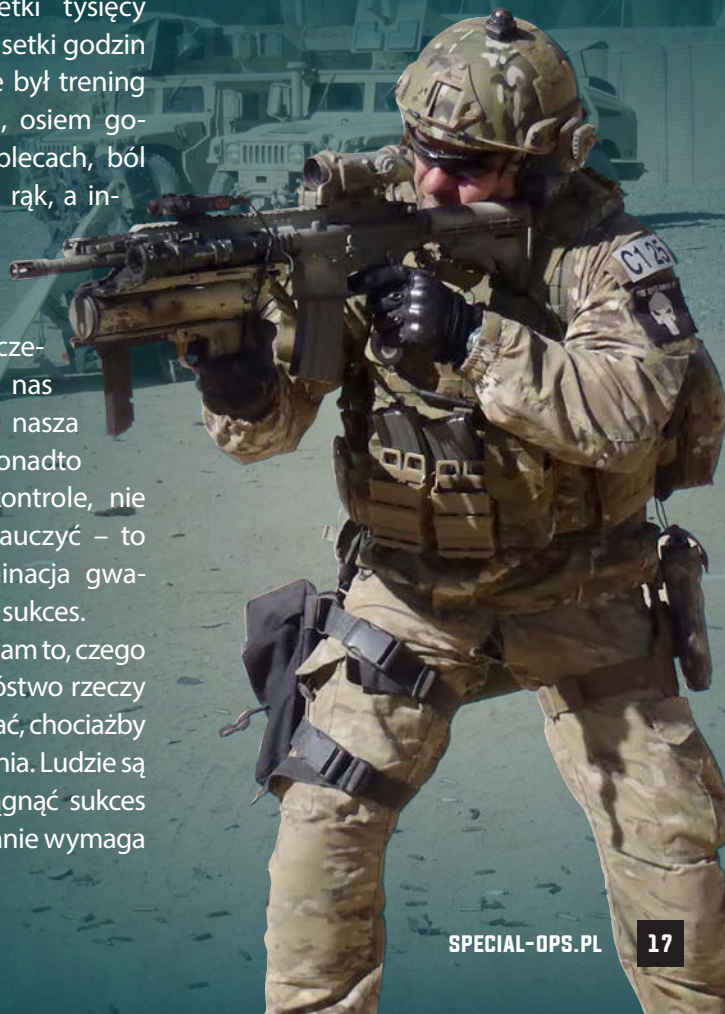
LUDZIE SĄ NIECIERPLIWI I CHCĄ OSIĄGNĄĆ SUKCES BARDZO SZYBKO, TYMCZASEM STRZELANIE WYMAGA CZASU.



Czy jako instruktor sięgasz do metod szkoleniowych ze swojej służby w treningach dla cywili?

W wojsku spędziłem 25 lat swojego życia i jakoś sobie ze strzelaniem radziłem, a przynajmniej tak mnie się wydawało. Tak naprawdę, dopiero w JW GROM nauczyłem się dobrze strzelać. Metodyka nauczania, instruktorzy prowadzący zajęcia strzeleckie, setki tysięcy wystrzelonej amunicji, setki godzin pracy na sucho. To nie był trening sportowego strzelania, osiem godzin z kamizelką na plecach, ból odcinka lędźwiowego, rąk, a instruktor nie proponował przerwy na kawę. Oczywiście, trzeba wziąć pod uwagę, do czego te treningi miały nas przygotować, to była nasza praca i obowiązek. Ponadto ciągłe testy, presja, kontrole, nie można było się nie nauczyć – to świadomość i determinacja gwarantowała, gwarantuje sukces.

Oczywiście, że powielam to, czego się nauczyłem, ale mnóstwo rzeczy musiałem zmodyfikować, chociażby ilość amunicji na szkolenia. Ludzie są niecierpliwi i chcą osiągnąć sukces bardzo szybko, a strzelanie wymaga





staw, to proponuję mu indywidualne szkolenie. Ogromna większość strzelców rezygnuje z celności na rzecz robienia czegoś „ciekawszego”. Każdy chce strzelać z samochodu, 9-hola, robić CQB, strzelać z noktowizją, a nie ma podstawowej zdolności celnego strzelania, co jest olbrzymim błędem. Strzelec bez ugruntowanych podstaw, idący na zaawansowane szkolenia, tylko na nich traci, powiela błędy, których się nauczył na początku, a przeważnie nawet je pogłębia. Ze szkoleń zaawansowanych może wynieść spo-

to nie będzie problem. Nie miałem jasno wytyczonego planu i drogi działania. Pojawiały się propozycje pracy, współpracy, jednak po jakimś czasie doszedłem do wniosku, że wolę tworzyć coś własnego. Wiedziałem, że jeżeli się nie uda, będzie to wyłącznie moja wina, i o to chodzi, żeby nie obwiniać innych za swoje porażki i brać za wszystko odpowiedzialność. Tak też się stało i założyłem własną działalność pod nazwą C12 Spec. Szkolenia. Początki, jak pewnie wszędzie, były różne, natomiast teraz zadowolony jestem,

ro „zabawy”, ale na pewno nie podnosi swojego kunsztu strzeleckiego.

Jak z kolei wyglądała Twoja rekonwersja, po opuszczeniu murów jednostki?

Moim największym błędem było nieprzygotowanie się do życia w cywilu. Niby szykowałem się do odejścia ze służby, miałem jakieś plany. Jednak jedyne, czego byłem pewien, to że chcę coś robić. Bardziej czekałem na propozycje pracy, niż jej szukałem, chyba na zasadzie „jakoś to będzie” albo że z moim doświadczeniem

że poszedłem tą drogą. Uczenie daje mi sporo satysfakcji, ponadto poznajesz mnóstwo świetnych i różnych ludzi, a to jest ważne w życiu.

Cywile mają coraz większe możliwości szkolenia się z weteranami GROM w zakresie przygotowania do selekcji, walki wręcz, przywództwa, treningów specjalistycznych. Jaką Ty obrałeś specjalizację/dziedzinę?

Tak, to prawda, na rynku jest wielu instruktorów wojsk specjalnych i bardzo dobrze. Zdrowa konkurencja jest dobra zarówno dla każdego, kto chce się szkolić, jak i dla instruktorów (firm szkoleniowych). One muszą podnosić własne kwalifikacje i robić coś nowego, interesującego, żeby przyciągnąć klienta. Ja osobiście w większości zajmuję się strzelectwem: karabin, pistolet, najchętniej pod kątem taktycznego strzelania, ale nie tylko. Szkolę także z taktyki zielonej, czarnej, czasem robię kilkudniowe wypadki w góry, na zasadzie umiarkowanego wysiłku fizycznego z elementami survivalu, dla każdego.

Każdy z nas ma bardzo podobny background, jeżeli chodzi o byłych Gromowców, natomiast jedni wolą robić rzeczy eventowe, kilkudniowe, inni bardziej skupiają się na cyklicznych zajęciach, jeszcze inni tworzą swoje teamy. Strzelców w Polsce jest na tyle dużo, że każdy z nas ma



co robić, jestem o tym przekonany. Osobiście zdarza mi się wspierać kolegów podczas ich szkoleń.

Czy były to również Twoje ulubione obszary aktywności podczas służby?

Poniekąd tak, każdy w jednostce lubił strzelać, ale naszym najistotniejszym działaniem i oczkiem w głowie było CQB – to był chleb powszedni. Przez większość czasu byłem w sekcji breacherem, odpowiedzialnym za wejście do pomieszczenia różnymi sposobami. Byłem też pod koniec służby zastępcą dowódcy sekcji. Służąc w 18. BDSz zdobyłem uprawnienia instruktora spadochronowego, co kontynuowałem w Jednostce i zostałem przeszkolony do skoków w systemie HALO i HAHO. Posiadam również amerykańskie uprawnienia pathfindera, zdobyte na kursie w Forcie Bening. Podczas służby szkoliłem z taktyki żołnierzy na kursie operatorów. Nie ma w jednostce czegoś takiego jak ulubiona aktywność, bo każda była inna i dawała mnóstwo frajdy, a była robiona na 100%. Taktyka zielona, czarna, niebieska, każda wymagała ogromnej pracy. Można by rzec, że w pracy operatora wszystko jest ulubione, bo robione z pasją i ogromnym zaangażowaniem.

GROM znajduje się w gronie najlepszych jednostek specjalnych na świecie. Jest to efektem właściwego doboru ludzi, szkolenia czy wyposażenia?

Wszystko powyższe. Natomiast najważniejszym elementem jest dobór ludzi, od tego wszystko się zaczyna. Można wyszkolić człowieka, dać mu najlepszy sprzęt, ale jeżeli jego głowa nie będzie odpowiednio pracowała, to nie będzie dobrym operatorem.

Proces selekcyjny zaczyna się od psychologa. To podstawa sukcesu w doborze. Odpowiedni charakter, mentalność, ukierunkowany, zdecydowany człowiek. Nie znam klucza doboru, natomiast tutaj wszystko się zaczyna. Oczywiście, już w jednostce nie ma czasu wyrabiać kondycji fizycznej, dlatego do JW przechodzi się selekcję, która odsiewa nieprzygotowanych fizycznie. Odpowiednie szkolenie, ogromnie męczące, podczas którego ciągle trwa selekcja, jest dopełnieniem tego idealnego kandydata i jest niezbędne, żeby go ukształtować na idealnego operatora. Dopełnieniem, najmniej jednak w tym wszystkim ważnym, jest sprzęt.



Wszyscy jednak wiemy, jak ważne jest mieć przewagę technologiczną nad przeciwnikiem – nvg (noktowizja), termowizja, tłumiki, ponadto świetny, niezawodny sprzęt podnosi morale i każdego cieszy.

Czy wśród strzelców cywili odnajdujesz podobne cechy co u kolegów z zespołu bojowego?

To trudne pytanie, bo to dwa różne światy. Choćby dlatego, że z żadnym z moich kursantów nie byłem, i mam nadzieję, że nigdy nie będę musiał być, na wojnie, a to w ekstremalnych warunkach poznajesz charakter człowieka. Mam wśród cywilnych strzelców, swoich kursantów, niesamowitych ludzi. Mają swoje biznesy, pracę, są zdeterminowani do poszerzania wiedzy i myślę, że wielu z nich mogłoby się sprawdzić w wojskowym życiu, inni kompletnie nie, co nie czyni ich gorszymi, mają mnóstwo innych pozytywnych cech. Wielu z nich doskonale strzela,



żeby to osiągnąć, i to też jest fajne.

Zdecydowałeś się na utworzenie sekcji C12 Women. Czy Twój program szkoleniowy uległ zmianie ze względu na płeć trenowanych osób?

są naprawdę bardzo dobrze wyszkolonymi strzelcami. Ludzie w cywilu szkolą się, żeby podnieść swój poziom strzelecki, spotkać się towarzysko przy strzelaniu, mieć nieco zabawy, odskocznia od codzienności, spełniać swoje pasje. Dla operatora jest to pasja, która przy okazji jest jego pracą, spędza setki godzin na szkoleniach, doskonaleniu, po to, żeby być skutecznym podczas walki, realnego zagrożenia życia, cywil przeważnie nie ma aż takiej determinacji i nie traktuje tego na 100%, rzadko kiedy od własnego wyszkolenia zależy jego życie.

Natomiast są osoby, których miarą wyszkolenia jest wygrywanie zawodów, bo to w cywilu najistotniejszy sprawdzian umiejętności, dążą do osiągnięcia swoich celów i są w stanie sporo czasu poświęcić,

Przed wszystkim chciałbym sprostować, że Team C12 Women to w 100% pomysł i dzieło Agnieszki Wolak. Ja w tym teamie jestem trenerem, resztę spraw ogarnia Agnieszka, a moim zadaniem jest wykrzesać z dziewczyn, ile się da. Agnieszka jest również założycielem i twórcą Shooting Women Club.

Dziewczyny nie mają ze mną łątwo, znęcam się nad nimi, jak nad każdym, bez litości, a że reprezentują Team C12 Women, to może nawet bardziej. Oczywiście dziewczyny, które trafiły do teamu, są już doświadczonymi strzelcami. Spotykamy się cyklicznie, raz w miesiącu, i zawsze widzę postępy. Kobiety są bardziej zdyscyplinowane od mężczyzn, są bardziej skupione i chyba bardziej zdeterminowane do bycia coraz lepszymi. W programie mam

tylko jedną małą zmianę w stosunku do normalnych szkoleń, dziewczyny mają przyjeżdżać wcześniej 30 min i się wygadać, czasem przerwy na ładowanie amunicji są nieco dłuższe – to tyle z modyfikacji. No i oczywiście realizacja programu jest dostosowana do nich. Czasem szkolenie jest dużo mocniejsze, czasem skupiamy się nad techniką i manuałem, każde szkolenie przemyślane jest pod kątem poprzednich i następnych, ewentualnych braków.

Jesteś też organizatorem zawodów Operacja Furia. Czy mógłbyś powiedzieć więcej o tej inicjatywie?

Operacja Furia zrodziła się w mojej głowie dość dawno temu, a motorem napędowym i rozwojowym tego pomysłu była Agnieszka Wolak, która jest ich współorganizatorem. Uczestniczyłem w wielu zawodach, bardzo różnych, i zawsze brakowało mi tego „czegoś”, takiego wojskowego sznytu. Operacja Furia miała być innymi zawodami, bardziej wymagającymi fizycznie i bardziej pod kątem wojskowym. Oczywiście nie da się realiów walki wrzucić w zawody strzeleckie, ale przynajmniej staraliśmy się tu zawrzeć sporo elementów,



które pojawiają się podczas walki. Zmęczenie, adrenalina, „inne środowisko” – mniej znane, no i rywalizacja, co akurat podczas zawodów jest standardem, ale podnosi poziom stresu. Operacja Furia i każda jak na razie jej edycja odbywa się w pełnym oporządzeniu, w którego skład wchodzi hełm czy kamizelka, której waga nie może być mniejsza niż 5 kg. Brak jest ograniczeń sprzętowych – lunety, kolimatory, wskaźniki laserowe. Jeżeli chodzi o ciekawostki, to myślę, że niewiele osób miało okazję strzelać z jadącego hummera – OF1 czy też quada – OF2. Strzelanie na osiach, które są całkowicie w lesie, też jest czymś mało spotykanym. Zamysł każdej OF jest taki, że układając tory, chciałbym na nich wystartować – to chyba daje największego kopa, oczywiście wszystkie tory omawiamy, a na końcu przedstawiamy naszym sędziom. Wspólnie testujemy każdy tor, dlatego na odprawie przed zawodami pojawiają się poprawki, ważne, bo wszystko musi być dopracowane w drobnych szczegółach. Organizacja zawodów Operacja Furia zajmuje nam mnóstwo czasu, zaczynamy pół roku przed datą startu.

Zawody organizowane są w formule ITS. Czy mieści się ona wśród dyscyplin strzelectwa sportowego i praktycznego?

ITS – International Tactical Shooting – zamiarem tej formuły było skupianie strzelców cywilnych, byłych żołnierzy, funkcjonariuszy, generalnie osób zainteresowanych strzelectwem taktycznym, w mundurach, na poligonach. Tego typu zawody organizowane są w niektórych krajach europejskich już od dawna. Chodzi o wykorzystanie potencjału osób z przeszłością mundurową, ale nie tylko, możli-



wości ich rozwoju, użycia sprzętu, którego podczas normalnych zawodów nie użyją, jak np. hełm, kamizelka, zaangażowanie osób aktywnych (wojsko, policja) do sprawdzenia się w takich warunkach. Ile służby mundurowe mają okazji rywalizować strzelecko, nikt o tym nie myśli, a warunki tego typu zawodów, rywalizacji, powodują podniesienie adrenaliny, stresu, a tego w walce jest bardzo dużo. Szkoda, że tak mało instytucji mundurowych korzysta z tej możliwości. Wszystkie te elementy poprawiają świadomość strzelca, dzięki tego typu zawodom staje się lepszy, a o to w tym chodzi.

Poruszymy jeszcze wątek służby i sportu. Jaka broń towarzyszyła Ci na działaniach jako żołnierza sekcji bojowej, a co używasz obecnie jako swój wybór na zawody?

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że żołnierze GROM-u używali HK 416, ale na samym początku swojej służby w jednostce moim pierwszym karabinkiem był KAC (Knight Armament Company). Po kursie, już w Zespole Bojowym, został wymieniony na HK. Pistoletem uży-

wanym przeze mnie przez bardzo długi okres był HK USP, dość późno zmieniłem go na Glocka. Oczywiście oprócz tego było trochę innej broni, nie będę wypisywał, ile tego miałem na stanie, bo jeszcze kilka pozycji, jak np. słynne MP-5, ale to też nie tajemnica.

Obecnie najczęściej na zawodach biegam z LMT, 14,5", jak do tej pory mnie nie zawiodł. Ostatnio wygrałem na zawodach karabinek Grot, mam już o nim własne zdanie, ale jeszcze się nie wypowiem, za wcześniej na oceny, ale ogólnie lubię go używać.

Pistolety – nie udało mi się „uwolnić” od Glocka, pomimo prób, jednak ten pistolet to kompromis pomiędzy wołem roboczym a sportowym pistoletem, dlatego na zawodach często używam G34. Najlepsza broń dla Ciebie to ta, którą kupiłeś. Naucz się z niej strzelać najlepiej jak się da, a będziesz z niej zadowolony, to moja rada.

Kwestie dodatków do broni, takich jak kolimatory, niefabryczne kolby, chwyt, są wynikiem indywidualnych preferencji. Z czym można Ciebie spotkać na treningach i zawodach?



Nie przykładam zbyt dużej uwagi do dodatków. Oczywiście, ważnym elementem jest celownik, ja przeważnie używam kolimatora, na LMT Holosun 510g, plus powiększalnik, to taki prawie idealny zestaw dla mnie. Obecnie zaczynam działać z celownikiem ELCAN 1-4 plus kolimator na nim. Zobaczymy, czy dojdziemy do porozumienia. Z takim zestawem miałem okazję już pracować i z tego co pamiętam, było bardzo dobrze. Lubię mieć na szynie założonego handstopa, nie używam chwytów, kolba oryginalna, rzadko wymieniam język spustowy, chociaż w LMT wymieniałem na Trigertech (mam 4 karabinki), a w G34 na APEX. Na dwóch glockach mam kolimator, na ZEV RMR Trijicon, a na G34 Holosun 509T, pozostałe

dwa glocki, z których korzystam, są z metalowymi przyrządami. No i oczywiście mam na karabinku latarkę, na pistoletach również. Niektóre akcesoria sprawdzają się doskonale, część niekoniecznie. Nie mam sponsorów, którzy dają mi do wyboru broń, celowniki czy latarki, wszystko kupuję sam, sprawdzam i testuję na sobie. Cieszę się, jak trafię na dobry zakup, a złoścę, jak coś się psuje. Czyli dokładnie jak u większości użytkowników.

Jakie są Twoje kolejne projekty w ramach C12?

Projektów, a raczej planów, mamy bardzo dużo. Niestety, czas nieco mnie ogranicza z racji tego, że większość szkoleń odbywa się w weekendy.

Na pewno wspólnie z Agnieszką zaczynamy działać przy OF3. W planie mamy również obóz szkoleniowy pod kątem zawodów ITS. W C12 już działają trzy składy CQB, które mogą się uzupełniać, być może zrobię dodatkowy team. Combat Shooter 2 GUN to coś, co zawsze mnie kusi – szkolenia cykliczne z podstaw strzelań taktyczno-bojowych,



tylko jeszcze nie wiem, w którym rejonie Polski. Realizuję również zajęcia cykliczne combat shootera (co dwa tygodnie) w swoim rejonie – okolice Bielska-Białej.

W planie mamy również zorganizowanie innej formy zawodów strzeleckich, tak na próbę. Od dawna myślimy o zawodach strzeleckich połączonych nieco z crossfitowymi, plus zawodach tylko dla kobiet – te projekty również chcielibyśmy zrealizować z Agnieszką w tym roku. Na stronie rzadko pojawiają się moje nowe szkolenia, ponieważ ostatnio realizuję szkolenia „na zamówienie”. Odbiegają one często od standardowego schematu, co nie znaczy, że standardowe nie są realizowane. Oczywiście cały czas prowadzę bardzo dużo szkoleń indywidualnych, jakby nie było, najbardziej efektywnych.

Dziękuję za rozmowę. **SPECIAL OPS**

WYDANIE ★ SPECJALNE



Liczba stron: **80**

Cena: **46,90 zł**



SURVIVAL

Ostatni rok przyniósł wiele zmian w postrzeganiu przez nas rzeczywistości, a szczególnie możliwych do wystąpienia zagrożeń. Najnowsze wydanie specjalne „SPECIAL OPS SURVIVAL” jest odpowiedzią na zapotrzebowanie na wiedzę, która pomoże przetrwać w kryzysowych czasach. W numerze znalazły się artykuły dotyczące fundamentów przetrwania i ewakuacji z miasta, nawet wraz z psem. Poruszone zostały zagadnienia, jak radzić sobie w sytuacji działania „aktywnego zabójcy” oraz udzielania pierwszej pomocy. Można znaleźć opisy i pomysły na tworzenie plecaków ucieczkowych oraz jak stać się „szarym człowiekiem” i wtopić w tłum, zachowując maksymalnie funkcjonalne ubranie i wyposażenie. Znalazły się również porady, jak przygotować awaryjną kuchenkę spirytusową z puszki, ale też jak przygotować domowe konserwy.

SZUKAJ W EMPIKU LUB ZAMÓW U NAS NA ASERGEL@MEDIUM.MEDIA.PL!

ROZMAWIA: MARIUSZ „RAMIREZ” (SGO)

ZDJĘCIA: ARCHIWUM TOMASZA „CIECHANA” CIECHANOWSKIEGO

DROGA WOJOWNIKA. O PRAKTYCZNYCH ASPEKTACH STRZELECTWA

Witaj Tomku, pytanie na rozgrzewkę: jak podsumowałbyś swoją karierę?

Serwus, znamy się już trochę i wiesz, że nie lubię o sobie opowiadać, a dodatkowo użyłeś słowa „kariera”. Karierę w Wojsku robią Generałowie, a my, zwykli żołnierze, tylko służymy. Całą swoją służbę wojskową byłem nurkiem, rozpocząłem w OSNiPWP w Gdyni (Ośrodek Szkolenia Nurków i Płetwonurków Wojska Polskiego). Tam w trakcie kursu byłem tak dobry (śmiej), że zostałem instruktorem. Następnie, prawie 20 lat służyłem w JW FORMOZA. Pierwszą połowę służby spędziłem w Strukturach Grup Specjalnych jako operator, drugą – w Sekcji Szkolenia Specjalistycznego jako instruktor taktyki i strzelania. Muszę przyznać, że

mocno utożsamiam się z tą Jednostką; to była wielka przygoda. Nie każdy w swoim zawodowym życiu ma okazję spróbować tylu ekstremalnych sportów, nauczyć się bytności w różnych strefach klimatycznych, zdobyć ponadprzeciętną wiedzę z wielu dziedzin, poznać krytyczne bariery swojego organizmu i spotkać najlepszych z najlepszych specjalsów świata. Na pewno czuję się w pewnym stopniu „szczęściarzem”.

Tomku, sporty walki i strzelectwo towarzyszą Ci od lat w życiu zawodowym i prywatnym. Jako instruktor, jakie dostrzegasz podobieństwa w metodyce szkoleniowej tych dwóch dyscyplin?

Mariusz, nie masz łatwiejszych pytań lub takich, na które odpo-



wiada się „tak” lub „nie”? (śmiej). Jako dziecko na ogródkach działkowych przebiegałem się w Ninja Yamabushi i dziurawiłem mamie miski z łuku. Miałem okazję z tatą od najmłodszych lat „kulać się”



po macie, a swoje pierwsze kroki stawiałem w dwóch sekcjach karate, któremu jestem wierny do teraz. W międzyczasie pojawiło się judo, boks, a nawet kung-fu i aikido. Gdzieś w piwnicy mam medale i puchary ogólnopolskich turniejów w karate, nawet z Holandii w Full Contact, które w Polsce w tamtym czasie nie istniało. Posiadam stopień mistrzowski w karate, i od wielu lat prowadzę wraz z kolegą Henrykiem Paradowskim dwie sekcje, a dodatkowo sekcję Muay Thai. Boksem tajskim zaraził mnie kolega z firmy (Wojtku, pozdrawiam), i tak mnie wciągnęła formuła tej sztuki, że specjalnie

wybrałem się kilkakrotnie do Tajlandii, aby zgłębić jej tajniki.

Regularnie trenuję boks w najlepszym miejscu w Polsce, czyli w klubie Gym Boxing Ring Raiders Gdynia, u wspaniałego i wybitnego Trenera Tomka La-

skei, w tym samym klubie również, pod okiem trenera Muay Thai Jarasa Miotk, kopię. Cieszę się, że jestem w takim miejscu, o którym kiedyś nie mogliśmy marzyć, a gdzie w jednym klubie można zrobić wszystko.

Doskonale wiem, jak to jest przyjąc na głowę kolano w pierwszej rundzie, ale również, jak nokautuje się łokciem w tej samej rundzie. Według mnie sporty i sztuki walki są nieodzownym elementem strzelania w sytuacji obronnej, zagrażającej życiu naszemu lub naszych bliskich i żaden superstrzelec bez tego „małego” detalu po prostu sobie nie poradzi. Ktoś, kto nie czuje dystansu, nie wie,

z jakiej odległości i w jakim czasie może spaść mu na szczękę technika ręczna lub kopnięcie, które „zgasza” mu światło, tak naprawdę nie wie nic.

Mariusz, uczestniczysz systematycznie w moich zajęciach, wielokrotnie rozmawialiśmy o podobieństwach w metodyce szkoleniowej. W każdej dyscyplinie sportu występują te same zasady nauczania: zasada wiązania teorii z praktyką oraz systematyczności.

Dobra wykładnia teoretyczna, podstawy wszystkiego, a następnie praktyka, inaczej mówiąc, móżolna i ciężka, a przede wszystkim systematyczna praca. Często ktoś pyta: „Wpadnę do Ciebie na kurs samoobrony” – „kursu samoobrony” to poszukaj sobie w internecie. Jest takie stare powiedzenie: „Jeśli chcesz się napić, musisz to zrobić sam, żaden opis wody nie zastąpi Ci jej”. Idź na kurs, przyjmij wiedzę, ale jaki ślad po tym zostanie na ścianie w formie certyfikatu, to takie właśnie będą Twoje umiejętności.

Podczas jednej z naszych rozmów wspominałeś o projekcie, w którym empirycznie konfrontujesz umiejętności strzeleckie i walki w bliskim dystansie.

Uchylisz Czytelnikom „SPECIAL OPS” rąbka tajemnicy?

Na tę chwilę mogę tylko zdradzić, że pracuję nad materiałem w formie badania, dotyczącym możliwości użycia różnego rodzaju broni w sytuacji obronnej w naszym kraju.

Do projektu zaprosiłem osoby, które swoje doświadczenia będą mogły zaprezentować w poszczególnych dziedzinach.





mi mogłem rywalizować na zawodach resortowych. Udało mi się nawet dwukrotnie stanąć na najwyższym podium SOF DELTA CUP, taktycznych zawodów strzeleckich organizowanych przez Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych, a dokładnie przez pomysłodawcę i organizatora tego wspaniałego eventu Szefa Szkolenia DKWS płk. Mariana Paraniaka. Tam właśnie spotkały się najlepsze zespoły wojsk i służb specjalnych, nie tylko z Polski, które rywalizowały ze sobą przez całą dobę.

nas również przyjaciele z innych państw, jak Litwini, Niemcy, Węgrzy czy Holendrzy.

Pytałeś o kierunek. Otóż ważne jest, jaką mamy „przewagę” nad innymi konkurencjami strzelectwa obronnego. Tworząc nasz regulamin chcemy być blisko realiów, chcemy czuć prawdziwy GUN FIGHT, chcemy wprowadzać zmiany idąc za duchem, duchem strzelectwa obronnego. Jesteśmy dla siebie, nikt nic nam nie narzuca i zniekształca, jak dla przykładu ma to miejsce w IDPA. To co część z nas robiła przez lata, pracując z bronią, próbujemy robić tu w Polsce, na polskiej strzelnicy, bawiąc się i rywalizując w polskiej konkurencji, uczyć przygotowując na najgorsze polskiego obywatela. „Rekapitulując”, jak mawiał mój profesor, strzelamy sportową konkurencję, która ma być najbardziej realistyczna.

Można Ciebie spotkać na zawodach w różnych formułach. Nierzadko gościsz zresztą na podium, bez względu na to, czym i w jakich warunkach strzelasz. Czy mógłbyś jednak wskazać, które strzelania najbardziej pasują Ci mentalnie?

Nie można mówić o zawodach i nie wspomnieć o najlepszych, w jakich mogłem wziąć udział i stać na najwyższym podium. Ale dodam jeszcze, że masz właśnie okazję przeprowadzać wywiad z aktualnym Mistrzem Polski w Dużym Kalibrze, właśnie w PiRO (uśmiech). Zapewne tobie, jak i Czytelnikom jedno pytanie chodzi po głowie, „Dlaczego aż tak były one wyjątkowe, co tam takiego miało miejsce?”. W swojej karierze sportowca mogę śmiało powiedzieć, że spróbowałem każdej możliwej dyscypliny strzelectwa dynamicznego dostępnego w Polsce. W mojej historii oprócz

Jest Dawid z Way of Knife, strzelec Arek Motyl, ekipa z Contra Tac, brygada z Ring Raiders, a w niej sama śmietanka świsających pięści i stóp, psycholog Grzegorz z Kreuj Mentalność Mistrza, który opowie nam trochę o psychologii, a nawet strzelający i boksujący prawnik Adrian, który zajmie się stroną prawniczą aspektów użycia broni. Koła nie wymyślimy na nowo, ale zbierzemy najlepszych specjalistów i na pewno wyciągniemy interesujące wnioski.

Podczas służby w Jednostce Wojskowej FORMOZA umiejętności strzeleckie były Twoim narzędziem pracy. Czy po opuszczeniu jej trudno było Ci zmienić profil treningów z bojowych na sportowy?

To jest dobre pytanie, ponieważ w czasie służby jeździłem na zawody na rynku cywilnym, co pozwoliło mi rozwinąć swoją pasję prywatnie w konkurencjach strzelectwa sportowego. W tym samym czasie pracowałem również ze specjalsami w zakresie strzelectwa taktycznego, z który-

Starty w zawodach zarówno na rynku cywilnym, jak i wojskowym wzbudziły moje zainteresowanie konkurencją PiRO (Pistolet i Rewolwer Obronny). Tuż przed tym, zanim „wrota” Formozy uchylały się i zbliżał się ten smutny dzień odejścia z Firmy, wpadłem na pomysł reaktywowania PiRO. Zawsze to podkreślam, ponieważ PiROMani ze Szczecina żartobliwie wołają na mnie PADRE, a to ja nie wymyśliłem PiRO, tylko podniosłem tę konkurencję z kolan. Dzwoniąc do mojego przyjaciela, byłego funkcjonariusza SPAP Katowice Zbigniewa Świerczka, zapytałem: „Zabieram się za PiRO, jesteś ze mną?”... i tak to się potoczyło, że w dniach 27–28 marca 2016 roku na strzelnicę SKORPION w miejscowości Korne zjechało się około 70 zawodników na „I Memoriał Pistoletowych Zawodów Obronnych im. Jacka GIENKA Motyczko”, który ruszył tę całą zardzewiałą maszynę. Pomysł okazał się sukcesem, gdyż na dziś mamy świetnie pracujący organizm zrzeszający w tym momencie około 400 strzelców z całej Polski, a zaglądają do

zawodów resortowych, na rynku cywilnym w pewnym czasie byłem mocno zaangażowanym zawodnikiem m.in. IPSC czy IDPA. Niemniej jednak jestem typem zawodnika, który realizm stawia na pierwszym miejscu, zatem na moją uwagę i rozwinięcie zasługują zawody resortowe SOF DELTA CUP oraz na rynku cywilnym właśnie PiRO.

Na SOF-ie, oprócz niebanalnej formuły, można spotkać najlepszych, najszybszych specjalsów w kraju, zobaczyć wyposażenie i skonfigurowanie sprzętu, wymienić doświadczenia. To są naprawdę w naszej branży wartościowe rzeczy. Mogliśmy zobaczyć w „miasteczku” imprezy, co oferują sklepy z nowinek, broni, optoelektroniki, umundurowania itd., nie sposób wszystkiego wymienić. A na koniec wisienka na torcie, czyli formuła zawodów. Wiele osób strzela w naszym kraju, ale nie wyobraża sobie, jak będzie w górach, w lesie, w pełnym wyposażeniu, kamizelka, hełm, broń główna, broń zapasowa, i to nie jest strzelnica, tylko teren przygodny. Bieganie z tobą twój „Buddy” i sędzia, a ty masz za zadanie wykonać podstawowe czynności: zlokalizować, zidentyfikować, zlikwidować. Co może być bardziej realistycznego w treningu, kiedy nie ma wałów, urządzeń strzelniczych, punktów odniesienia i detali, które znasz na pamięć, tylko naturalne ukształtowanie terenu, a do tego dochodzi pełna ciemność. Zdecydowanie to najfajniejsze zawody, w jakich brałem udział w swoim życiu. Obecnie mogę być na nich tylko jako sędzia główny, miałem już taką przyjemność.

Natomiast teraz w sektorze cywilnym największą frajdę sprawia mi formuła PiRO (Pistolet i Rewolwer Obronny) właśnie ze względu na realizm sytuacji. W tym miej-

scu warto wspomnieć o głównych organizatorach, zaczynając od „PIROMAN” z STS Szczecin, „PIROWAWA” – Piotra Kowalskiego, Andrzeja Chylińskiego ze strzelnicy NIETOPEREK czy Zdzisława Jacka z KABAR.

Formuła PiRO nie jest jeszcze tak popularna w środowisku, jak strzelectwo sportowe i praktyczne. Co Ciebie przekonało do poświęcenia się w celu jej rozwoju?

Co PADRE może odpowiedzieć o swoim dziecku? PiRO JEST NAJLEPSZE (śmiech). Wszyscy, którzy mnie znają, wiedzą: strzelajmy to, na co mamy ochotę. Nie neguję zawodników strzelectwa statycznego, jestem pełen podziwu dla tej nudy, trzeba być prawdziwym twardzielem – oczywiście żartuję. Branie udział w jakichkolwiek zawodach, to po prostu walka ze sobą i każdy startujący doskonale o tym wie.

Rywalizacja i podnoszenie własnej poprzeczki wyżej i wyżej, adrenalina, to tak naprawdę szczęście i satysfakcja. Sam w ringu biję się z chłopakami młodszymi od siebie o 20 lat, ktoś by powiedział, po co ci to? Lejesz się po głowie i jeszcze nie zakładasz kasku... po co? Ponieważ sprawia mi to przyjemność! A wracając do Twojego pytania, to jest właśnie odpowiedź, PiRO po prostu sprawia mi przyjemność! Obecnie w Polsce obok IPSC rozwijają się różne konkurencje i to jest zajebiste, że każdy znajdzie sobie coś, co mu się podoba i sprawia mu przyjemność.



Co jeszcze mogę dodać, dlaczego PiRO? Ponieważ jest to bardzo blisko skorelowane z walką, nie używam słowa „wojnę”, bo to nie wojna, ale nauka praktycznego sposobu obrony bronią strzelecką, jaką jest pistolet lub rewolwer.

Obserwując konkurencję PiRO, zauważyłem w niej nacisk na kontekst sytuacyjny wykonywanych scenariuszy. Zawodnik wprowadzany jest w otoczenie i warunki całkowicie inne niż swobodny przebieg z tarczy do tarczy. Czy mógłbyś wyjaśnić Czytelnikom tę koncepcję?

W tym miejscu należy wyjaśnić zamysł PiRO. Jest takie motto Mistrza KARATE Gichin FUNAKOSHI „Karate Ni Sente Nashi”: „Karate nie jest techniką agresji”. To jest bliskie konkurencji PiRO, ponieważ w PiRO chodzi właśnie o obronę.

Masz więc rację. Każdy tor na zawodach PiRO jest szczegółowo opisany scenariuszem przedstawionym zawodnikom przed przebiegiem. Opis toru wprowadza nas w okoliczności, które mogą mieć miejsce w naszym codziennym życiu. Oczywiście, są to często sytuacje mocno przerysowane, które mam nadzieję nie przydarzą się nikomu, niemniej jednak musimy to też traktować jako trening zachowań i pamięci mięśniowej, przygotowujący nas do często odwzoro-



wanych sytuacji mających miejsce na świecie. Proszę, nie wchodźmy w to zbyt głęboko, ponieważ na ten temat, że żyjemy w Polsce, a nie w Brazylii, piszę kolejny „artykuł”. Tłumacząc przysłowiowemu Kowalskiemu, konkurencja PiRO to NIE jest opis typu: stoisz na przystanku, podchodzi gość i mówi: „Dawaj tę siatkę z pomarańczami”, a ty wyciągasz broń i wystrzelujesz w niego połowę magazynka”. TO NIE JEST PIRO.

Staramy się podkreślić w każdym opisie toru takie rzeczy, jak np. „słyszysz strzały, widzisz ranego policjanta, ktoś wyciąga do Ciebie pistolet, zostałeś postrzelony w silną rękę, musisz strzelać z ręki słabej” itd. Sytuacje są mocno skorelowane z życiem codziennym zarówno zawodowym, jak i prywatnym, i najszybszą możliwą reakcją obronną.

Dla przykładu: kiedy zostałeś zaatakowany przez uzbrojonych w broń napastników podczas spaceru z psem, to jesteś zmuszony strzelać z jednej ręki, ponieważ w drugiej trzymasz smycz. Inny natomiast: kiedy siedzisz na łódce i łowisz ryby albo spokojnie siedzisz w restauracji, nagle zostajesz zaatakowany przez agresorów.

Takie właśnie jest PiRO, które konkretnie wskazuje nam sytuacje, jakie mogą mieć miejsce, i w których my, jako posiadacze broni, powinniśmy potrafić się jak najlepiej odnaleźć. Dodatkowo uświadamia nam, w jaki sposób

najbezpieczniej poruszać się z bronią, w którym momencie zmieniać magazynki albo jak pracować na przesłonach, tak aby było to bezpieczne przede wszystkim dla nas i osób postronnych. To nie jest zwykłe strzelanie do tarcz, aby trafić

do przysłowiowej „alfy”, to przede wszystkim obronne zachowanie strzelca, mające na celu naukę zasad poruszania, zachowań, które w przyszłości mogą uratować mu życie!

Pomówmy o bezpieczeństwie. Wiele praktyk dopuszczalnych w PiRO, w innej federacji oznaczałoby na zawodach dyskwalifikację.

Bezpieczeństwo, bezpieczeństwo, bezpieczeństwo ponad wszystko! Nie zgodzę się z Tobą, że dopuszczamy „wiele praktyk”, które mogą zagrażać innym uczestnikom czy samemu zawodnikowi. Absolutnie. Podstawowe warunki bezpieczeństwa muszą być bezapelacyjnie respektowane. Złamanie kątów bezpieczeństwa, niekontrolowany strzał, przemieszczanie się po torze z palcem na języku spustowym czy wyciągnięcie broni bez komendy sędziego, to niektóre przykłady błędów strzelca zagrażające bezpieczeństwu, za które musi zostać zdyskwalifikowany. Niemniej jednak musimy pamiętać, że jest to obronne strzelanie, i pewne reguły są bardziej logiczne ze względu właśnie na ten charakter strzelania niż w innych federacjach, typowo sportowych. Dla przykładu mamy kąty 3×90°, gdzie w innych zawodach często górny kąt jest równy z górną linią kulochwytu, co jest całkowicie nienaturalnym do pilnowania, zwłaszcza przy

wymianie magazynka. Dodatkowo w PiRO dopuszcza się strzelanie z tzw. „biodra”, nie używając przyrządów celowniczych, co jest całkowicie niedopuszczalne w innych federacjach, ale właśnie ten przykład pokazuje realia, kiedy zawodnik jest w półdystansie i nie ma możliwości, aby złożyć pięknej ramy do strzału.

Ciekawe jest również to, że całe kluczowe wyposażenie strzelca obronnego, jak kabura i ładownice, musi być przenoszone w sposób skryty. Wymusza to jednak stosowanie innych ruchów, często nieutrwalanych na zwykłym treningu. Czy nie stanowi to za dużego ograniczenia?

To nie są ograniczenia i nie możemy mówić o naszym hobby, o naszej zajawce, odskocznym od świata i dnia codziennego jako ograniczeniu. Spójrz na mnie, czy widzisz, abym miał przy sobie pistolet? Nie, i tak właśnie ma wyglądać zawodnik PiRO. W tym momencie różnimy się tylko tym, że PiROman na linii rozpoczęcia przebiegu ma okulary i słuchawki. Tak jak chodzimy każdego dnia, tak przychodzimy na strzelnicę i tak trenujemy.

Na jaką broń i w jakiej konfiguracji padł Twój wybór jako PiROmana?

Pytasz o pistolet. Kolejna sprawa, bardzo indywidualna. Zawsze odpowiadam, że to tak jak z piórem do pisania, jeden lubi lekkie, inny ciężkie, jeden jak stalówka płynie po papierze, a jeszcze inny, jak drapie delikatnie papier.

Liczba klas w PiRO dopuszcza do „zabawy” wszystkich. Chcesz strzelać z wielkiego ciężkiego kłamota, który ściąga Ci gacie, to strzelaj, chcesz strzelać z „telewizorem”, to

strzelaj! Nikt nikomu nie zabroni. Pistolet do PiRO w zamyśle powinien być mały, zgrabny, łatwy do schowania. Osobiście bardzo mnie cieszy, że z zawodów na zawody przybywa nam rewolwerowców! Wyglądają imponująco! Jako ciekawostkę dodam, że w dalszym ciągu funkcjonariusze francuskiej Grupy Interwencyjnej Policji Państwowej (GIPN) w swoim podstawowym wyposażeniu obok broni głównej i zapasowej, dodatkowo noszą właśnie rewolwery takie jak: Manurhin czy Smith & Wesson.

Moja historia z pistoletami zaczęła się od Beretty M9, którą otrzymałem na początku i na krótki okres w pracy, a później już do końca służby był to Sig Sauer P226 Navy. Mam sentyment do tego pistoletu do dziś. W PiRO do tej pory strzelałem na Sig Sauer mod. 1911 .45ACP Traditional Match Elite. Obecnie pozostając dalej w klasie PDK (Pistolet Dużego Kalibru), przerzucam się na najkrótszą „45” na świecie. Mam nadzieję, że to będzie taki pistolet „perełka” z cyklu: „mały, fajny, ale wariat”. Muszę w tym momencie poprosić Cię o jedno ekstra zdanie, gdyż bardzo chciałem podziękować firmie M.K.Szuster za wsparcie mojej skromnej oso-

by w pistolety do konkurencji PiRO, dodatkową cegielkę dorzucił sklep Garand. Dziękuję!

Rozmowę zaczęliśmy od przeszłości, porozmawiajmy jeszcze o przyszłości. Prowadzisz w Tactical Bushido zajęcia sztuk walki dla najmłodszych. Czy strzelectwa można by uczyć dzieci już od najmłodszych lat?

Zgadza się, Tactical Bushido to również praca z dziećmi, na którą składają się zajęcia karate, gdzie można zobaczyć, jak strzelają mali karatecy, oczywiście po pisemnej zgodzie rodzica. Organizuję obozy karate w czasie ferii zimowych i letnich, w trakcie takich wyjazdów jedziemy na strzelnicę, dmuchamy balony i strzelamy. Najmłodsi strzelają w kalibrze .22, a starsi na czymś większym. Pierwszą pomoc przedmedyczną jest obowiązkowym punktem naszych obozów, tak jak i strzelanie. Przede wszystkim najważniejsze są wspomniane już odpowiednie warunki bezpieczeństwa, ponieważ broń sama krzywdy nie robi, podobnie jak i długopis sam nie popełni błędów ortograficznych. Świadomość dziecka w obsłudze broni to też ciekawe dla niego doświadczenie, a dla niektórych odkrycie nowej pasji.

Jakie cechy ten sport może kształtować u młodego adepta?

Trenowanie od najmłodszych lat sportów i sztuk walki czy strzelectwa, przede wszystkim buduje w młodych adeptach samodyscyplinę, szacunek, budzi gen rywalizacji, a co za tym idzie przynosi gorycz porażki i smak zwycięstwa. Ponadto kształtuje wytrwałość, uczy systematyczności, stawiania celów i dążenia do nich. Nie mówiąc już o oczywistych aspektach prozdrowotnych czy stymulacji mózgu do zapamiętywania, jak również o zwiększeniu u dziecka pewności siebie.

Na podstawie wieloletniego doświadczenia pracy z dziećmi mogę śmiało stwierdzić, że jeżeli od najmłodszych lat pokażemy naszym pociechom, że poza telefonem, komputerem istnieją takie rzeczy jak sztuki i sporty walki, pierwsza pomoc, strzelectwo, to zbudujemy w nich zupełnie inne postrzeganie świata, ich świadomość będzie inna, a cechy rozwinięte podczas takich treningów na pewno przysłużą się do ich rozwoju w innych dziedzinach życia.

SPECIAL OPS

REKLAMA



Pasy dla wymagających – **bayonet.pl**

ROZMAWIA: MARIUSZ „RAMIREZ” (SGO)

ZDJĘCIA: ADAM KOLKA, AGNIESZKA PAZDYKIEWICZ

KONTRTERRORYSTA MUSI BYĆ PRZYGOTOWANY NA WSZYSTKO

Rozmowa z Łukaszem „Partyzantem” Wnękiem, operatorem SPKP Gdańsk (2006–2021), uczestnikiem kursów działań kontrterrorystycznych, zwalczania terroryzmu, SERE, instruktorem taktyki, strzelectwa i działań wysokościowych, organizatorem zawodów Counter-Terrorist Challenge Poland, właścicielem firmy szkoleniowej ARES Games.

Pamiętasz swoją pierwszą operację, wtedy jeszcze w SPAP?

Jedną z pierwszych robót było odbicie zakładnika. Działo się to na działce w lesie. Na odprawie brzmiało bardzo poważnie. Rzeczywistość okazała się mniej spektakularna. W głowie miałem te wszystkie opisy z książek i obrazy z filmów. Było lekko rozczarowanie.

Jak wyglądało dalsze wdrażanie do pracy?

Na początku, jako nowi w pododdziale, nie wiedzieli-

śmy, czego się spodziewać. Stara gwardia wdrażała nas stopniowo. Ćwiczyliśmy otwieranie pojazdów, bram, breaching z użyciem strzelby. Indywidualne techniki. Z czasem doszły działania w sekcji. Najpierw jako trzeci czy piąty w kolejności do wejścia. Gdy już wszystko weszło w krew, działaliśmy jako jedynka lub lider sekcji, potem to my szkoliliśmy następnych.

Czy mimo setek realizacji dalej pojawiał się strach?

Zawsze jest strach. Myślisz o rodzinie, osobach, do których

chcesz wrócić. Pamiętam realizację, gdy po wybuchu granatów hukowo-błyskowych w pomieszczeniu uniósł się ogromny kurz i nie widzieliśmy praktycznie nic. Sytuacja byłaby krytyczna, gdyby zaskoczył nas wtedy zatrzymywany bandzior. Mamy jednak zabezpieczenie, pierścień wewnętrzny i zewnętrzny. To nasz teren. Z roku na rok strach malał, ale cały czas mi towarzyszył. Umiałem jednak z niego korzystać. Wyostrzały się zmysły, zwiększało skupienie, reakcja była szybsza. Strach pomagał w podejmowaniu decyzji w trudnych momentach.

Elementem działań kontrterrorystycznych są zadania w środowisku, w którym pojawiają się osoby postronne. Jak to wpływa na podejmowanie decyzji?



Na co w takim razie kładliście nacisk w umiejętnościach strzeleckich?

Przede wszystkim nie korzystaliśmy z drillów. To jest techniczne, ale nie przydaje się w robocie. Szybkość i skupienie, instynktowne wbicie w cel. Praca na języku spustowym. Ćwiczyliśmy strzelanie z dwóch postaw gotowości. Żadnych bajerów. Poziomu pilnowaliśmy, organizując wewnętrzne zawody. Nikt nie chciał odstawać, co napędzało do pracy.

A gdzie odbywają się Wasze treningi taktyczne?

W miejscach, które podlegają naszemu zabezpieczeniu zgodnie z ustawą. Są to komercyjne obiekty, jak centra handlowe, platforma wiertnicza, rafineria, elektrownia, obiekty strategiczne. Ćwiczymy tam regularnie i realnie.

Nad wszystkim można zapanować. To jest kwestia treningu. To mechaniczna, chłodna analiza wyrobiona na treningach i podczas realizacji. Decyzja, kto stwarza zagrożenie, kto nie. Strzelam czy nie strzelam. Moje życie czy napastnika. Broń staje się w pewnym momencie przedłużeniem ręki. Tyle zajęć z bronią, na treningu, szkoleniach, podczas pracy powoduje, że wszystko przychodzi mechanicznie, łącznie z instynktownym zachowaniem bezpieczeństwa broni, siebie, zespołu i otoczenia. Wszystkiego można się nauczyć, to kwestia treningu.

Jak ważne miejsce w szkoleniu kontrterrorystycznym zajmuje strzelectwo?

Dwa razy w tygodniu mieliśmy strzelania. Trening realizowany był według wizji prowadzącego instruktora. Jak zaczynałem służbę, strzelania miały charakter statyczny, tarcza była na 15 metrach. Obecnie trenujemy tak, jak działamy. Strzelania odbywają się w killing housach, na krótkich dystansach i z wykorzystaniem małych tarcz strzeleckich. Nie zmieniło się jedno. Niewystarczający budżet. Nie dostajemy wiadra amunicji jak chłopaki z wojsk specjalnych. Nasz

resort z założenia kieruje się oszczędnością, to i my musimy. Zaadaptowaliśmy się jednak do tego. Każdy strzał w pododdziale jest zaplanowany, ma cel i podlega ocenie. Mieliśmy tabelki, w których spisywaliśmy każdy pojedynczy czas reakcji. Traktowaliśmy to zawsze bardzo poważnie. Kiedyś na poligonie, ćwicząc z jedną z bardziej dofinansowanych jednostek, po godzinie skończyła się jej cała amunicja, my byliśmy dopiero w połowie i to tak o wiele mniejszego przydziału. Rozsądnie patrzymy na trening.

Czy widzisz różnicę w technikach i treningu strzeleckim między policyjnymi i wojskowymi jednostkami specjalnymi?

Według mnie nie ma różnicy. Wykonujemy inną robotę. Nasza mentalność jest inna. Musimy nie tylko wykonać zadanie, ale utrzymać porządek, zadbać o bezpieczeństwo osób postronnych. Nie powoduje to jednak zmiany w pracy z bronią. U nas robota ma stały charakter. Nie czekamy na wojnę. Realizacji jest coraz więcej. Doświadczenie rośnie. Wykorzystujemy więc nasze umiejętności strzeleckie cały czas i możemy je poprawiać na podstawie doświadczeń.





Trening force on force?

Między innymi. Korzystamy wtedy z systemów FX i UTM. To nie jest jednak łatwe w naszych realiach. Ktoś musi brać odpowiedzialność za uszkodzenia mienia i zdrowia. Masa papierkowej roboty. Do roli „złych” wyznaczamy zwykle młodych z pododdziału, a „zakładnikami” są studenci lub pracownicy. Do tego jeszcze ćwiczymy działania w środkach komunikacji, jak autobusy, tramwaje, samoloty. Tutaj również ktoś musi nam takie pojazdy udostępnić.

Jaki jest obszar Waszych aktywności?

Zatrzymanie niebezpiecznych przestępców, aktywni strzelcy, odbijanie zakładników, ochrona obiektów krytycznych, wysokośćówka, zjazdy ze śmigłowca, nurkowanie, wsparcie taktyczne (ochrona VIP). Zasadą jest, że co tydzień doskonaliliśmy jakąś specjalizację. Wszystko było uzależnione od dostępności instruktora i pory roku.

Przejdźmy do kwestii sprzętowych. Na czym działacie?

To najważniejsza kwestia, dla nas pistolet traktowany był jako jednostka awaryjna. Skupiliśmy się na pracy na pistolecie maszynowym. W otoczeniu miejskim tylko 9 mm FMJ jest rozsądnym wyborem. Sami robiliśmy wiele testów,

strzelając do różnych zbudowanych przez nas ścian, blach, murków. Nie oznacza to jednak, że nie mamy na wyposażeniu broni wsparcia. HK416, AKMS, nawet PKM. Natomiast filar stanowi duet HK MP5 i Glock.

Mogliście personalizować broń pod działania i własne preferencje?

Broń przydzielowa to rzecz święta. Musimy działać na tym, co dostajemy i w takim wariantcie, jaki został odgórnie założony. Nie używamy optyki na broni krótkiej. Wynika to z zawodności sprzętu optoelektronicznego. Pistolet, jak wspominałem, to broń zapasowa i wykorzystujemy w nim oryginalne mechaniczne przyrządy celownicze. Z kolei do HKMP5 w zestawach mieliśmy kolimatory EOTech. Można z nich korzystać razem z fabrycznymi przyrządami.

Są jednak wyjątki.

Tak. Dopuszczalne były zmiana kolby, chwytu przedniego, dodanie szyn montażowych. To już ustawialiśmy według własnych potrzeb.

Jak wygląda to w przypadku wyposażenia?

Otrzymywaliśmy komplet oporządzenia. Kamizelki, wkłady balistyczne, pasy oraz hełmy są z tego przydziału niewymienialne. Mogliśmy z kolei dobrać własne kabury, ładownice, pasy, okulary ochronne.

Wiemy zatem, czego musiałeś używać na służbie, a na co zdecydowałeś się, gdy nie obowiązywały Ciebie przydziały?

MP5. Konkretnie na pistolet HK SP5K z celownikiem Holosun. Szukam do niego jeszcze szyny i lufy z wejściem na tłumik. Czemu? Bo na tym pracowałem latami, wyrobiłem nawyki, opanowałem użycie. Względy ekonomiczne też miały znaczenie.

Z kolei pistolet to Glock 45 gen. 5 MOS. „450” ma długość zamka Glocka 19, a rękojeść Glocka 17, czyli to, czego mi brakowało w broni służbowej. Język spustowy w Glocku działa jak koń, ale tutaj też człowieka przyzwyczaiły lata pracy na tym sprzęcie.

Natomiast na liście zakupowej mam Sig Sauer P320 X-Carry Legion. Język spustowy działa w nim fantastycznie. Bez przygotowania robiłem na nim splity 0.12. Na Glocku wynik wynosi u mnie 0.18. Zazdroszczę osobom, które na Glocku wyciągają 0.15, ale w tym wypadku Sig daje przewagę.

W 2021 opuściłeś SPKP i przeszedłeś na emeryturę. Przygotowywałeś się do tego wcześniej i miałeś jakiś plan na siebie jako cywil?

Tak, myślałem o tym już kilka lat przed odejściem. Wiedziałem, co mi wychodzi w robocie i poza nią. Mój konik to strzelanie, taktyka i wysokośćówka. Założeniem było przenieść praktyczne podejście wyniesione ze służby w pododdziale. Zero budżetów, nic niesprawdzonego w praktyce.

Plan więc znamy, jak było z realizacją?

Jak z życiem. Czasem coś wychodzi, czasem nie. Obserwowałem, co się dzieje w środowisku i jak duże są tam podziały. Moje wnioski są takie, że osoby będące wciąż w służbie nie rozumieją podejścia cywilów. Też tak miałem. Gdy przejdziesz obie drogi, to już nie

jest takie zero-jedynkowe. Pasja to pasja. Nieważne, czy w mundurze, czy nie.

Założyłem klub strzelecki i firmę szkoleniową. Zrealizowałem kilka kursów i warsztatów broni krótkiej i długiej. Potem przyszedł pierwszy projekt Atena Games. Nie wypalił. Drugi projekt, zakończony już sukcesem, to zawody Counter-Terrorist Challenge Poland. Tam poznałem osobę, która zaraziła mnie szalonym pomysłem wykorzystania robotów w zawodach strzeleckich i powstał projekt Special Robotics Challenge – Bunt Maszyn.

Co stało za pomysłem zawodów kontrterrorystycznych?

To była moja praca. Nie mieliśmy podczas służby takich zawodów. Był Paramedyk, ale to zupełnie inna formuła, sprawdzająca inne aspekty naszej roboty. Jeszcze będąc w pododdziale, taki pomysł chodził mi cały czas po głowie. Dużo osób interesuje się działaniami taktycznymi. Nie tylko byli funkcjonariusze, ale również cywile. Punkty zadaniowe oparte były na typowej robocie: zatrzymanie i przeszukanie pojazdów, odbijanie zakładników, elementy ratownictwa taktycznego. Ważna była realizacja, ale również planowanie. Każdy zespół otrzymywał tak jak my zadanie i musiał je odpowiednio zaplanować. SPKP miał czasem 40 minut na planowanie i musieliśmy ruszać do akcji. Są to też zawody w formule drużynowej, gdyż wystawiane są 4-osobowe sekcje. Zależało mi na sprawdzeniu elementu zgrania i prawdziwości, bo taktyki nie robi się jednoosobowo.



Kolejną nowością miało być też wprowadzenie obowiązkowego testu strzeleckiego dla uczestników. W przypadku jego niezaliczenia członek sekcji mógł nie być dopuszczony do działań. W ostateczności test zamieniłem na ocenianą konkurencję.

Jakie są Twoje wnioski i obserwacje po pierwszej edycji zawodów?

Uczestnicy reprezentują bardzo zróżnicowany poziom. Wiesz jednak, kto mi najbardziej zaimponował? Nieprzygotowana do zawodów ekipa. Przyjechali bez kompleksów i presji. Nie przyjechali wygrać, tylko zobaczyć, jak to wygląda. Spodobała mi się ich odwaga. Mają teraz bezcenne doświadczenia. Każdy na zawodach chce dobrze wypaść, a oni chcieli uczyć się na błędach.

Masz więc już większe doświadczenie z cywilnymi strzelcami. Jak oceniasz ich poziom?

Strzelecko są osoby reprezentujące wysoką klasę. Poziom wykraczający poza nasz służbowy, ale wynika to z jednego faktu. Do zdobycia dobrego wyniku na tarczy kluczem jest zgranie przyrządów i praca na języku spustowym. Mały wycinek umiejętności, które my musieliśmy wykształcić. Dla strzelca



sportowego postawy strzeleckie są raczej nieistotne. Poruszanie w sekcji, ustawienie na zagrożenie, obserwacja otoczenia. Dlatego przy dobrym instruktorsie ten większy zakres umiejętności można wyspecjalizować i zdobywać wyniki.

Wróćmy jeszcze do zawodów Special Robotics Challenge – Bunt Maszyn. Skąd przekonanie, że to może być przełomowe?

Roboty wnoszą ruch. Kiwak czy podwieszany gong nie zaskoczy Ciebie. To jest nietypowe, bo cel jest dynamiczny w trzech zakresach. Nie wyczujesz jego motoryki. Tak samo zaskoczyć może Ciebie napastnik. Cele są więc tutaj główną nowością. Będą również sytuacje taktyczne, pokonywanie drzwi, dużo zapamiętywania schematów. W ruch pójść granaty hukowe, dodamy działania no light/low light, strzelania intuicyjne. Jest koncepcja, aby w przyszłości te zawody odbywały się jednocześnie w kilku miejscach, a cała formuła tworzyła ligę.

Zatem powodzenia! Dzięki za poświęcony czas.

SPECIAL OPS

TEKST: GLOBEMASTER
ZDJĘCIA: GLOBEMASTER

„CICHA NOC”... – TŁUMIKI AU W AKCJI

Niedawno mieliśmy czas kolędowania. Jak myślę o kolędach, to przypomina mi się „Cicha Noc”, której tytuł kojarzy mnie się z zimowym okresem. Niemniej jednak, nie ze świętami Bożego Narodzenia, tylko z polowaniem na „białej stopie” i wytłumionym hukiem wystrzału. Ech... cicha noc.

Korzystając z uprzejmości firmy INCORSA, polskiego dystrybutora tłumików fińskiej firmy ASE UTRA, otrzymałem do testów cztery tłumiki. Dwa przystosowane do strzelania amunicją 5,56 mm x 45 i dwa przystosowane do strzelania amunicją 7,62 mm x 51.

Marka Ase Utra jest jednym z czołowych producentów tłumików na świecie. Firma rozpoczęła swoją działalność w 1994 roku i obecnie produkuje ponad 10 000 sztuk tłumików rocznie, co jest bardzo dobrym wynikiem. Należy przy tym podkreślić, że produkty firmy ASE słyną z bardzo wysokiej jakości wykonania. W początkowym okresie produkcji działalność firmy koncentrowała się głównie na dostarczaniu

tłumików dla wojska oraz formacji typu policyjnego na niemal całym świecie. Produkty te charakteryzują się niezwykłą wytrzymałością i trwałością. Szczególnie podczas długotrwałego użytkowania, bez należytej konserwacji, co miałem okazję niejednokrotnie sprawdzić.

Tłumiki przepływowe Ase Utra są wykorzystywane przede wszystkim przez strzelców, którzy cenią sobie kompaktowe rozmiary, niską wagę i skuteczność w tłumieniu dźwięku. Podczas konstruowania nowych modeli tłumików firma kładzie bardzo duży nacisk na znaczne zmniejszenie sygnatury wystrzału.

Zmniejszona sygnatura dźwiękowa zmniejsza ryzyko uszkodzenia słuchu strzelca, a także redukuje

hałas otoczenia wokół strzelnic, co w dzisiejszych czasach gęstej zabudowy oraz lokowania się osiedli w niedalekiej odległości od strzelnic ma niebagatelne znaczenie. Tłumik skutecznie redukuje również odrzut broni powstający podczas wystrzału. Dzięki niskiemu odrzutowi, strzelec może lepiej skupić się na celowaniu i kontroli broni. Istotne jest również to, że tłumik przepływowy nie zmniejsza prędkości wylotowej i nie wpływa negatywnie na celność broni. Jednak masa tłumika wpływa na drgania lufy i dlatego punkt trafienia może być inny, niż w przypadku strzelania z broni bez tłumika. Ta zmiana jest zależna i różna dla różnych rodzajów broni. Tłumi-



ki mogą być używane zarówno z amunicją poddźwiękową, jak i naddźwiękową.

Podstawowe cechy tłumików ASE UTRA:

- » zmniejszenie ryzyka czasowej lub trwałej utraty słuchu, znacznie poprawiony komfort strzelania,
- » znaczne zmniejszenie odrzutu i podrzutu broni podczas strzału, co przekłada się na komfort strzelania,
- » eliminowanie błysku powstającego podczas strzału – bardzo ważna zaleta, co pokazują przykłady z wojny w Ukrainie.

Tłumiki przepływowe Ase Utra tworzone są z najbardziej trwałych i odpornych materiałów. Proces produkcji odbywa się za pomocą obróbki CNC, dzięki czemu uzyskiwana jest nie tylko doskonała precyzja wykonania elementów, ale również wysoka powtarzalność każdego egzemplarza.

Seria Dual, którą miałem okazję testować, została zaprojektowana z myślą o broni typowo wojskowej. Zarówno szturmowej, jak i wyborowej – do strzelań na długie dystanse. Tłumik przepływowy ma jednoczęściowy, zamknięty korpus i wykończony jest matową powłoką. Produkcja tej serii tłumików odbywa się w całości w Finlandii, a tłumik wyprodukowany jest ze stali nierdzew-

nej typu 300. Co ważne, tłumiki pokryte są powłoką Ceracote, która ma za zadanie zabezpieczenie jego powierzchni przed uszkodzeniami oraz czynnikami zewnętrznymi.

Na pierwszy ogień poszły tłumiki przeznaczone do broni w kalibrze 5,56 mm x 45: AU1005 – COY DUAL556 GEN 2 oraz AU1007 – BC DUAL SHORT556 GEN 2. Oba tłumiki zostały przystrelone na karabinku Hardened Arms z lufą o długości 266 mm (10,5') oraz HOWA 1500 ORYX z lufą o długości 610 mm. Amunicja, jaka została wykorzystana, to amunicja firmy GGG z pociskiem 77 gr Sierra HPBT. Dzięki sporym różnicom w długości lufy obydwu konstrukcji, wyniki strzelania również były dość rozbieżne. Strzelanie z karabinka konstrukcji AR z dość krótką lufą powodowało, że tłumik musiał się dość mocno „napracować”, aby wytłumić wystrzał.

Każdy tłumik jest zaprojektowany i skonstruowany z myślą o wytrzymaniu określonej wartości ciśnienia. Dodatkowo może sobie poradzić z góry określoną objętością przepływających przez niego gazów. Dlatego do każdego kalibru broni są specjalnie skonstruowane modele. Wynika to z prostej przyczyny. Hałas powstający podczas strzału, to nic innego jak nagły wzrost ciśnienia. Maksymalne ciśnienie jest osiągane podczas początkowej fazy strzału w komorze nabojej, następnie ciśnienie obniża się wraz z przemieszczaniem się pocisku w przewodzie lufy, ku jej wylotowi. Gdy pocisk opuszcza lufę, to tak jakby odkorkować butelkę szampana. Uwalniane, rozprężające się ciśnienie po-





woduje hałas – huk wystrzału. Za jego moderację i wygłuszenie odpowiedzialne są tłumiki. Im wyższe ciśnienie początkowe, tym większe ciśnienie resztkowe na wylocie z lufy. Co bardzo ważne, a często przez początkowych użytkowników tłumików lekceważone, to fakt, że im krótsza lufa, tym wyższe ciśnienie na wylocie z lufy. Dzieje się to z prostej przyczyny, objętość przewodu lufy jest mała, przez co ciśnienie nie mogło wystarczająco obniżyć swojej wartości podczas przepychania pocisku przez przewód lufy. Dlatego czasami można spotkać się z opiniami użytkowników tłumików, że dany tłumik słabo moderuje dźwięk. Dzieje się to z powodu, który opisałem wyżej.

W przypadku karabinka Harde-
ned Arms z dość krótką lufą, połą-
czonego z tłumikiem AU1007 – BC
DUAL SHORT556 GEN 2, charakte-
rystyka modulowanego dźwięku
była dość ostra, niemniej jednak
o obniżonej amplitudzie. Tłumik
w wersji short, krótka lufa – tutaj
był kompromis, coś za coś. Mobil-
ność i manewrowość broni – a mo-
dulacja dźwięku. Niemniej jednak,
podrzut i odrzut przy szybkim
strzelaniu były bardzo skutecznie
obniżone, co pozwalało na szybką
zmianę celi.

Po zmianie tłumika na AU1005
– COY DUAL556 GEN 2, charakte-
rystyka dźwięku powstającego

podczas strzelania była znacznie
łagodniejsza, niż w przypadku tłu-
mika w wersji short. Huk wystrzału
nie był tak ostry i przenikliwy. Je-
żeli miałbym wybrać któryś z tych
dwóch testowanych tłumików,
aby zainstalować go na karabinku,
byłby to zdecydowanie tłumik
AU1005 – COY DUAL556 GEN 2,
tym bardziej że model dostarczo-
ny na testy był w kolorze COYOTE,
co jak wiadomo ma wpływ na
punkty dodawane do lansu.

Po zakończonej sesji strzeleckiej
z karabinka typu AR przyszła kolej
na zamontowanie tłumików na re-
petiera firmy HOWA. Tutaj nie było
niespodzianek i oba tłumiki radziły
sobie doskonale z modulowaniem
dźwięku powstającego podczas wy-
strzału. Długa lufa miała w tym przy-
padku spore znaczenie, co opisa-
łem kilka akapitów wyżej. Jednakże
gdybym miał wybrać jeden z dwóch
testowanych tłumików, to zdecydo-
wanie byłby to tłumik AU1005 – COY
DUAL556 GEN 2. Jakoś nie jestem fa-
nem tłumików w wersji short.

Kolejne dwa tłumiki fińskie-
go producenta to AU1112-OD
DUAL762 SHORT oraz AU1109-FDE
DUAL762. Oba, jak można się do-
myśleć po nazwie, przeznaczone
do strzelania z broni do kalibru
7,62 mm x 51. Broń, na jakiej za-
montowałem tłumiki, to karabin
Daniel Defence 5V2 z lufą o długo-

ści 457 mm (18”), oczywiście w old-
schoolowym kalibrze 7,62 mm x 51.
Amunicja, jaką zastosowałem, to
amunicja firmy GGG z pociskiem
180 gr Sierra HPBT. Amunicja tego
kalibru jest znacznie wolniejsza niż
amunicja kalibru 5,56 mm, a co za
tym idzie – dźwięk/huk wystrzału
był znacznie łagodniejszy. Można
powiedzieć, bardziej miękki. Jed-
nakże, tak samo jak w przypadku
tłumików testowanych z amunicją
5,56 mm, wersja short do kalibru
7,62 mm nie przypadła mi do gu-
stu. Dźwięk nie był moderowany
tak, jak bym chciał. Huk był bar-
dziej gwałtowny. Natomiast z tłu-
mikiem AU1109-FDE DUAL762
w standardowej długości strzela-
nie było znacznie przyjemniejsze.
Co ważne, kontrola broni rów-
nież była przyjemna. Oba tłumiki
znacznie obniżały odrzut i podrzut
broni podczas wystrzału.

Reasumując, nowa seria tłum-
ików DUAL firmy ASE UTRA to świet-
ne urządzenie, które przypadnie do
gustu zarówno strzelcom z jedno-
stek wojskowych/policyjnych, jak
i strzelcom cywilnym. Zdecydo-
wanie jedna z najbardziej solidnych
konstrukcji tłumików, gwarantują-
ca doskonale właściwości tłumie-
nia huku i płomienia wystrzału.
Ciekawym rozwiązaniem w tłum-
ikach serii DUAL jest zastosowanie
korony przeznaczonej do wybijania
szyb.

SPECIAL OPS



AU

ASE UTRA GEN. 2

- Najnowsza generacja tłumików przepływowych ASE UTRA DUAL GEN2 stworzona z myślą o broni samoczynnej i samopowtarzalnej,
- Unowocześniona konstrukcja wewnętrzna w znacznym stopniu redukuje cofanie się gazów prochowych,
- Korona tłumika, przystosowana do wybijania szyb
 - „GLASS BRAKER”,
- Poprawa komfortu użytkowania broni, w szczególności niewyposażonej w system regulowanego bloku gazowego,
- Wysoka skuteczność tłumienia - nawet do 24 dB,
- Zwiększona redukcja błysku wystrzału,
- Dwie długości: standardowa i skrócona,
- Tłumiki ASE UTRA DUAL GEN2 dostępne są w dwóch wersjach: z gwintem wewnętrznym lub z systemem szybkiego montażu Bore Lock,
- Tłumiki nakręcane bezpośrednio na gwint 1/2"x28 (model DUAL556 GEN2) lub 5/8"x24 (model DUAL762 GEN2).

**Preparat polecany
do czyszczenia tłumików**



THZ INCORSA sp. z o.o.

ul. Marconich 3, 02-954 Warszawa

Hurt: +48 22 858 20 36 Detal: +48 882 006 670

www.incorsa.pl

TEKST: MARIUSZ „RAMIREZ” (SGO)
ZDJĘCIA: SGO GDAŃSK



TRENINGOWE SYSTEMY STRZELECKIE FORCE ON FORCE

Celem tekstu jest przedstawienie alternatyw dla broni palnej w treningach siły żywej przeciwko sile żywej. Ocena oraz doświadczenia mają charakter subiektywny i odnoszą się do warunków cywilnych. Lektura powinna przybliżyć możliwości oraz ograniczenia rozwiązań dostępnych na rynku.

SKĄD WZIĘŁY SIĘ ALTERNATYWY?

Zadając pytanie, dlaczego nie używamy broni palnej w treningach Force on Force, odpowiedź wydaje się dość oczywista, niemniej nie będziemy szli na skróty. Wstępem jest egzystencjalne

określenie, „kim jesteśmy i dokąd zmierzamy?”. Jako cywil pragnący praktykować strzelectwo w formie bojowej przeciwko celom innym niż karton, żelowe fantomy lub metalowe sylwetki, nie mamy w obecnych realiach prawno-organizacyjnych wielu możliwości. Możemy zostać (z całym szacunkiem) myśliwym lub szukać symulacyjnej konwersji dla swojej broni czy też innego systemu treningowego. Ciekawostką jest to, że tego rodzaju rozterki nie powstały jako komercyjna odpowiedź na potrzeby cywilne. Każdy z przypadków, który dzisiaj omówimy, miał swoją genezę w zapotrzebowaniu wojska na realistyczne szkolenia swoich kadr. Możemy więc korzystać z dobrodziejstw rozwiązań, które

udało się zaadaptować na dużo szersze warunki niż poligon.

LASERTAG

Markery wykorzystujące wiązkę lasera jako system trafień są rozwiązaniem dostępnym w wielu miejscach przeznaczonych do treningu. Mówimy tutaj o wszelkiej maści arenach oraz przystosowanych strzelnicach. Markery mogą być też swobodnie używane w otwartej przestrzeni, ponieważ nie stanowią żadnego zagrożenia dla życia i zdrowia.

Aby móc efektywnie wykorzystać to rozwiązanie w treningu Force on Force, musimy być zaopatrzeni w marker oraz detektor potwierdzający trafienie. Taki czujnik może mieć formę opaski na głowę

lub kamizelki, która po trafieniu zareaguje sygnałem dźwiękowym albo zasygnalizuje to zapaleniem się ostrzegawczej diody. Zwykle powoduje to również dezaktywację markera, dzięki czemu trafiona osoba nie kontynuuje już działań.

Jak zostało wcześniej wspomniane, system jest całkowicie bezpieczny. Nie jest wymagana ochrona oczu ani specjalna odzież ochronna. Jedynie wspomniane urządzenia z czujnikami trafień stanowią konieczny zestaw wyposażenia. Sprzęt nie podlega też w żaden sposób pod Ustawę o broni i amunicji. Teoretycznie nie ma przeciwwskazań, aby markery miały formę broni krótkiej, długiej, wsparcia czy snajperskiej. W praktyce jednak wybór modeli jest ograniczony. Głównie są to pistolety maszynowe i karabinki. Można spotkać się z replikami broni wykonywanymi na licencji oryginalnych odpowiedników.

Pierwsze markery wyposażone były jedynie w ruchomy spust i selektor ognia. Wszystkie pozostałe elementy były нефunkcjonalnymi atrapami. Nowsze markery mają zamek napędzany CO₂ lub gazem technicznym z umiarkowaną odczuwalną siłą odrzutu. Magazyneki z oczywistych względów są puste, ponieważ wiązka generowana jest

przez laser wbudowany w korpus markera.

STRZELNICE MULTIMEDIALNE

Zanim przejdziemy do analizy tego rozwiązania, wskazać należy, że jest to opcja pośrednia w treningu Force on Force, ponieważ cele stanowią wygenerowane na ekranie modele, a sam użytkownik systemu fizycznie nie ulegnie w żaden sposób trafieniu. Strzelnica multimedialna jest zaawansowanym obiektem i w całym kraju znajduje się ich niewielka liczba. Mimo że w większości dostępne są na terenach resortowych ośrodków szkoleniowych, uczelni lub jednostek wojskowych, to istnieje możliwość korzystania z nich będąc cywilem i to w formie treningu komercyjnego. Ograniczeniem jest jednak to, że poza obiektem szkoleniowym system nie jest zdalny do użytku.

Podobnie jak w Lasertagach, atrapa broni zaopatrzona jest w laser. Po drugiej stronie mamy ścianę z rzutnikiem, który wyświetla wygenerowany komputerowo obraz. Rzutnik generuje również niewidoczny dla nas obraz siatki z obszarem, którego trafienie informuje system o trafieniu celu,



a skrypt programu uruchomi do tego odpowiednią animację. Sam użytkownik nie jest natomiast celem, ponieważ nie jest generowana żadna wiązka zwrotna. Zwykle jako do niezaliczenia scenariusza taktycznego należałoby przekroczyć czas na oddanie strzału lub trafić w obiekt niebędący celem (np. zakładnika).

Do treningu nie są wymagane żadne zabezpieczenia i specjalne wyposażenie. Jedyną niedogod-





nością jest konieczność zamontowania na ramieniu lub w innym miejscu akumulatora wraz z mikroprocesorem przetwarzającym dane z markera. Oczywiście jedną strefą trafień może być obszar wyświetlany przez rzutnik.

Z racji zastosowania strzelnic w treningach wojskowych, markery są „wydmuszkami” broni palnej o zachowanym działaniu głównych elementów, takich jak spust, dźwignia przeładowania, zamek, zwalnicznik magazynka. Do magazynków wpuszczany jest gaz techniczny, który zasila pracę zamka. Odrzut przy strzale jest odczuwalny, ale ma umiarkowaną siłę. Wykorzystanie elementów broni palnej pozwala też na efektywny trening czynności obsługowych (manuala).

PAINTBALL

Bardzo popularny system z wykorzystaniem markerów zasilanych dwutlenkiem węgla. Ze względów bezpieczeństwa, miejsca, w których jest używany, muszą być ogrodzone lub niedostępne dla osób postronnych. Zwykle strzelania odbywają się w przystosowanych do tego arenach, zarówno w przestrzeni otwartej, jak i w budynkach. Do posiadania markerów paintballowych nie są wymagane żadne uprawnienia poza faktem ukończenia pełnoletności.

Markery strzelają zwykle z półcalowych (lub większych) kulek wypełnionych farbą. Kulki wsypywane są luzem do specjalnego pojemnika. Zasilanie zapewnia butla ze sprężonym powietrzem. Trafienie jest znacznie wyczuwalne, w szczególności z małych odległości. Do używania markerów wymagane są gogle wraz z kompozytową maską chroniącą twarz. Zwykle, dla zmniejszenia siły i powstałych wskutek działania kulki obrażeń, używane są grube kombinezony.

Budowa markerów i sposób ich

działania powoduje znaczne różnice względem obsługi broni palnej. Główną różnicą jest budowa magazynków oraz konieczność wykorzystania dużej przestrzeni na zasilanie markerów. Markery nie są też wizualnie wiernymi replikami ostrych odpowiedników. W sposób ograniczony można wykorzystać je do treningu manuala.

AIRSOFTGUNS

Pod tym pojęciem kryją się repliki broni palnej wykorzystujące napęd sprężynowy, elektryczny bądź gazowy. Trening może odbywać się w przestrzeni, która zapewnia bezpieczeństwo osobom postronnym (odpowiednia odległość od zabudowań, oznaczenie terenu lub ograniczenie do niego dostępności). Ze względu na potencjalnie małą siłę kinetyczną można stosować je w pomieszczeniach zamkniętych bez obawy o poważne zniszczenia.



Repliki strzelają 6 mm kulkami o różnej wadze. Energię generuje sprężyna, której napięcie następuje poprzez wykorzystanie siły użytkownika, akumulator lub magazynki z dwutlenkiem węgla czy też gazem technicznym. Bezpieczne użytkowanie replik wymaga posiadania okularów ochronnych. Brak jest innych wymagań sprzętowych, natomiast zalecana jest również kompozytowa maska do ochrony twarzy. Trafienia są odczuwalne, ale mało bolesne. Strzał z małych odległości powoduje już większe obrażenia, łącznie z przerwaniem tkanki czy okruszeniami uzębienia.

Wachlarz dostępnych modeli jest bardzo szeroki. Są to pistolety, pistolety maszynowe, karabinki, broń wsparcia, strzelby, karabinki snajperskie. Ich parametry pozostają zbliżone między sobą, różnicę stanowi tylko korpus. Większość broni to odwzorowanie ostrych odpowiedników, są również modele produkowane na licencji popularnych producentów broni.

Mechanika działania broni jest dobrze odwzorowana, w szczególności w modelach gazowych. Z racji ograniczonej mocy odrzut jest minimalnie odczuwalny. Repliki z powodzeniem mogą służyć do treningu czynności manualnych.

FX I UTM

Na koniec zestawienia przedstawę systemy bazujące na broni palnej i jej konwersji. Miejscem użycia tej broni mogą być strzelnice lub specjalistyczne ośrodki szkoleniowe. Służby mają zapewne większe możliwości zastosowania tych systemów treningowych, w miejscach publicznych, np. podczas szkoleń i symulacji kontrterrorystycznych. W warunkach cywilnych jest to trudniejsze.

Ograniczeniem dla zastosowania FX lub UTM jest nie tylko przestrzeń,

w której dopuszczalne jest użycie broni palnej, ale również samo posiadanie pozwolenia na broń (niekonieczne, gdy jest ona udostępniana na warunkach zgodnych z ustawą). Zastosowanie amunicji FX i UTM wymaga użycia konwersji niektórych elementów broni. Sama amunicja występuje w kilku rodzajach o zróżnicowanym zastosowaniu (w tym treningów Force on Force).

Do treningów z użyciem amunicji FX i UTM konieczne są okulary ochronne. Wskazana jest również maska do ochrony twarzy. Nawet w grubym ubiorze efekty postrzału będą znacznie odczuwalne.

Zasadnicza budowa i działanie broni są niezmienione. Występują ograniczenia w postaci dostępności konwersji tylko do wybranych modeli broni, zwykle znajdziemy je bez problemu do najpopularniejszych modeli pistoletów, pistoletów maszynowych i karabinków.

Trening czynności manualnych jest w pełni wartościowy, ponieważ działamy na broni ostrej. Wszystkie czynniki jak waga, nacisk na spust, siła sprężyny, zamka są zachowane.

TRENING CZYNI MISTRZA

Istnieje sporo alternatyw niwelujących ograniczenia w użyciu broni palnej w treningach bo-



jowych. Wszystkie mają swoje wady i zalety. Nieważne jest, czy pocisk jest wiązką laserową, kompozytową kulką, czy barwiącą amunicją. Świadomy użytkownik, odpowiednio adaptując się do warunków ich użycia, będzie w stanie uzupełnić trening strzelecki o elementy niedostępne z ostrą amunicją. Przy odpowiednio dobranych zasadach użycia siły oraz realistycznym otoczeniu jesteśmy w stanie stworzyć ciekawe warunki szkoleniowe, dostępne tylko dla żołnierzy i funkcjonariuszy. To właśnie w takich warunkach najlepiej możemy zrewidować stosowane techniki i taktyki oraz doskonalić ich zastosowanie.

SPECIAL OPS



TEKST: POLSYS EUROPE
ZDJĘCIA: POLSYS EUROPE

ZINTEGROWANA KAMIZELKA BULLFROG

NIEZBĘDNY SPRZĘT TAKTYCZNEJ POTRZEBY

Gdzienkolwiek na świecie rozwija się konflikt zbrojny, potencjalnymi ofiarami działań przeciwnika na końcu są żołnierze. I o ile dostawy na linię frontu uzbrojenia typu ofensywnego są niezmiernie istotne ze strategicznego punktu widzenia, przede wszystkim należy chronić bez żadnych kompromisów ludzi, którzy uczestniczą bezpośrednio w walkach. Ten aspekt ochrony życia i zdrowia żołnierzy jest w centrum zainteresowania kanadyjskiej kompanii POLSYS INC. i jej siostrzanej firmy w Polsce – POLSYS EUROPE.

DLACZEGO KAMIZELKA BALISTYCZNA I TAKTYCZNA?

Jednym z elementów wyposażenia żołnierza chroniącego go podczas akcji militarnych są kamizelki balistyczne. Na światowym rynku istnieje wiele firm specjalizujących się w projektowaniu i produkcji tego typu sprzętu. Proponują lekkie

i niewielkich rozmiarów kamizelki, chroniące tylko najważniejsze organy żołnierza, tzw. plate carryery. Płyty balistyczne jako ważny składnik kamizelki, w zależności od klasy, mogą mieć różny kształt i konfigurację materiałowe. Waga płyt w całkowitym ciężarze kamizelki jest niezmiernie istotna, jako że reprezentuje dodatkowy ciężar dla tak bardzo obarczo-

nego innym sprzętem żołnierza. Dla przykładu, waga lekkiego karabinu maszynowego C9 (amerykański model to M249) bez amunicji wynosi 7,6 kg. Łącznie z taśmą 4B/1T z 220 pociskami 7,62 mm to około 14 kg. Dodając do tego wagę innego uzbrojenia całkowite obciążenie samym tylko niezbędnym sprzętem i wyposażeniem może przekraczać 30 kg. Kolejnym bardzo ważnym elementem standardowego ekwipunku żołnierskiego jest kamizelka taktyczna, której funkcją jest przenoszenie wszystkich pojemników czy saszetek, przeważnie mocowanych do kamizelki za pomocą systemu MOLLY. Rynek kamizelek taktycznych jest rozległy, z wieloma typami i zestawami dostosowanymi do konkretnych zadań i specyfiki formacji

wojskowej. Typowa konfiguracja kamizelki balistycznej i taktycznej to zakładanie ich w następującej kolejności – najpierw kamizelka balistyczna, a na nią zakładana jest kamizelka taktyczna z zamocowanym całym niezbędnym sprzętem.

JAKIEGO TYPU KAMIZELKA RATUNKOWA?

Przedstawiona powyżej konfiguracja wydaje się adekwatna do działań bojowych, które są prowadzone z dala od akwenów wodnych, gdzie nie jest wymagana kamizelka ratunkowa jako dodatkowy element wyposażenia. Niemniej jednak żołnierze wielu formacji są przygotowani do operacji w pobliżu wody. Członkowie sił specjalnych (polski GROM, amerykański NAVY SEALs czy kanadyjskie JTF2) operują często ze zrzutów desantowych nad akwenami wodnymi i tutaj posiadanie kamizelki ratunkowej jest oczywiste. Lądowe wojska inżynieryjne, budujące tymczasowe przeprawy przez rzeki często na linii frontu lub tuż za nią, muszą być wyposażone również w kompletny sprzęt ochronny (balistyczny i taktyczny), jak również w kamizelki ratunkowe. No i oczywiście marynarze na okrętach marynarki wojennej. Podobnie i w tym przypadku występują duże różnice w wyborze kamizelki ratunkowej. Rozpoznawane są dwa podstawowe typy kamizelek: wypornościowe i pneumatyczne. Kamizelki wypornościowe są zakładane pomiędzy kamizelkę balistyczną a taktyczną, z których taktyczna zawsze musi być na wierzchu ze względu na swoją funkcję nośnika sprzętu. Są niewygodne, dodają do kilku centymetrów grubości do umundurowania ze względu na zastosowanie pianki wypornościowej.



BULLFROG BVMM01.



BULLFROG BVMM01 Z NAPEŁNIONYMI PŁYWAKAMI.

Ograniczają ruch, są bardzo nieergonomiczne i trudne do zdjęcia w razie potrzeby. Zastosowanie jej więc w warunkach bojowych dla żołnierzy obciążonych dużą ilością ekwipunku co najwyżej może trochę ułatwić akcję ratunkową, lecz nie utrzyma użytkownika samoistnie na powierzchni wody.

Korzystniejszym rozwiązaniem wydaje się zastosowanie pneumatycznych kamizelek ratunkowych. Mniejszych i bardziej ergonomicznych, z możliwością założenia na kamizelkę taktyczną. Ich standardowa wyporność zgodnie z klasami SOLAS to 100, 150 czy 275 N, a więc wyporność w klasie najwyższej 275 N (28 kg), nieadekwatna do ty-



powego ponad 30-kilogramowego obciążenia żołnierza. Ergonomiczność i wygoda przestają być zaletą w momencie wypełnienia pływaków gazem, większość kamizelek pneumatycznych obejmuje szyję i przednią część ciała żołnierza, tym samym odcinając dostęp do sprzętu umieszczonego na kamizelce taktycznej i kompletnie eliminując możliwość kontynuowania walki.

Dodatkowym utrudnieniem w przypadku użycia standardowych kamizelek pneumatycznych może być mechanizm uwalniający gaz CO₂ z pojemnika.

Dostępne rodzaje mechanizmów napełniających pływaki kamizelki to: ręczny i automatyczny. Mechanizm ręczny uruchamiany jest przez pociągnięcie dźwigni, jednak nie zadziała w przypadku utraty przytomności użytkownika będącego w wodzie. Drugi rodzaj to mechanizm automatyczny działa-

jący w momencie, gdy użytkownik znajdzie się pod wodą. Działający na zasadzie rozpuszczającej się w wodzie tabletki, która po całkowitym rozpuszczeniu się zwalnia zawór napełniający kamizelki gazem. Żaden z mechanizmów nie jest rozwiązaniem praktycznym w dynamicznie rozwijającej się akcji bojowej. Ręczny w przypadku ewentualnej utraty przytomności użytkownika, automatyczny z powodu częstego niezamierzonego „odpalania” mechanizmu, np. podczas deszczu czy nadmiernego zraszania wodą.

Podsumowując, najbardziej niestety typowa konfiguracja stosowana przez wiele armii na świecie jako standard, to kilka warstw różnego sprzętu, wielokrotnie do siebie niepasującego, nieergonomicznego i ciężkiego, która choć intencjonalnie ma za zadanie chronić życie, może też w specyficznych warunkach przyczynić się do jego większego zagrożenia. Kamizelka balistyczna, kamizelka ratunkowa wypornościowa, kamizelka taktyczna i kamizelka pneumatyczna. Cztery różne warstwy, cztery systemy zapięcia lub mocowania.

Potwierdzenie powyższego stwierdzenia znajdujemy w wypowiedzi Davida Redpatha, byłego oficera armii brytyjskiej i wielokrotnego partnera kompanii POLSYS INC. w realizacji projektów dla DND (kanadyjski Departament Obrony Narodowej) podczas przeprowadzonej na omawiany temat rozmowy: „Spędziwszy wiele lat w służbie wojskowej i jako konsultant dla firm przemysłu obronnego, widziałem różne rozwiązania służące ratowaniu życia żołnierzy na morzu, w operacjach w pobliżu wody, na wodzie i nad wodą. Problem pojawia się w sytuacji, gdy po wpadnięciu do wody, obciążonemu sprzętem żołnierzowi niezbędne jest zapewnienie możliwości wypłynięcia i utrzymania go

na powierzchni. Proponuje się to osiągnąć przez zakładanie na siebie kilku odrębnych typów wyposażenia. Takie rozwiązanie nie tylko jest niewygodne, mało elastyczne i o dużej wadze, ale również może się okazać fatalne w skutkach dla ранego lub nieprzytomnego żołnierza. Ponieważ różne elementy zestawu nie są zaprojektowane tak, aby były ze sobą dopasowane, zmniejszają zdolność żołnierzy do poruszania się, do walki i manewrowania, szczególnie w środowisku morskim i wodnym. Różne rodzaje pneumatycznych kamizelek ratunkowych, używanych na całym świecie, są często przy mocowywane w sposób doraźny do kamizelek taktycznych czy balistycznych. Nie są to systemy skonsolidowane, a typową konfiguracją jest oddzielna kamizelka taktyczna, kamizelka balistyczna i kamizelka ratunkowa, noszone przez żołnierza jedna na drugiej”.

Dla wyjaśnienia należy dodać, że David Redpath przeszedł na emeryturę jako główny instruktor brytyjskiej Szkoły Rozpoznania Piechoty i Dywizji Karabinów Maszynowych. Podczas służby współpracował z Royal Navy i Royal Airforce, ukończył szkolenie francuskich komandosów i NATO LRRP (NATO Patrol Rozpoznawczy Dalekiego Zasięgu). Po odejściu z Sił Zbrojnych był konsultantem i dyrektorem wiodącego producenta sprzętu typu Counter IED (MED-ENG/Allen Vanguard), sprzętu ratowniczego (Adventure Lights) i sprzętu ochrony balistycznej (Revision Military). Był ściśle zaangażowany w testowanie i ocenę różnorodnych projektów taktycznych dla brytyjskiego Ministerstwa Obrony, kanadyjskiego Departamentu Obrony Narodowej, amerykańskiego AFSOC (Dowództwo Operacji Specjalnych Sił Powietrznych), US Army IVAS (Zintegrowany System Ulepszania Wizualnego) i IHPS (Zin-

KAMIZELKA PNEUMATYCZNA TYPU COLLAR POKAZUJE BRAK DOSTĘPU DO KAMIZELKI TAKTYCZNEJ I OGRANICZENIA W RUCHU I ODDYCHANIU.



BULLFROG W CZASIE TESTÓW PODWODNYCH.

tegowany System Ochrony Głowy), niemieckiej Bundeswehry ewalując wyposażenie taktyczne i ochronny osobistej.

CO PROPONUJE POLSYS EUROPE?

– Nasza kompania POLSYS EUROPE, kod NATO Cage Code (NCAGE) – 9APSH, znalazła doskonałe rozwiązanie na powyższe problemy – mówi Bogdan Michalski, CEO i Prezes Zarządu.

Zintegrowana Kamizelka BULLFROG to odpowiedź firmy na przedstawione niedogodności. Pierwsze studia, prace projektowe i prototypy powstały w Kanadzie i były wynikiem kilkuletnich analiz i testów sprzętu używanego przez różne jednostki wojskowe NATO. – Firma otrzymała zlecenia na analizę sprzętu ochronnego aktualnie używanego przez DND (kanadyjski Departament Obrony Narodowej) – dodaje Bogdan Michalski – na tej podstawie wysnuliśmy własne wnioski i tak „urodził się” BULLFROG.

Kamizelka jako wersja zintegrowana, łączy w sobie funkcje kamizelki taktycznej, balistycznej oraz pneumatycznej kamizelki ratunkowej. System nośny PALS/MOLLY w przedniej i tylnej części kamizelki pozwala na zainstalowanie dowolnej kombinacji ładownic i różnego rodzaju ekwipunku według potrzeb użytkownika (funkcja taktyczna). Wewnętrzne kieszenie na przednią

i tylną płytę balistyczną są wbudowane pomiędzy warstwy pianki neoprenowej, co zapewnia komfort noszenia (funkcja balistyczna). Kamizelka jest wyposażona w pełni automatyczne pneumatyczne pęcherze o całkowitej wyporności do 400 N (40 kG). Częścią kamizelki jest pojedynczy mechanizm wyzwalający CO₂, co oznacza, że oba pływaki napełniane są jednocześnie po jego uruchomieniu jedną ręką (w przypadku wyzwolaczy ręcznych).

Jest to jedyna na rynku międzynarodowym i krajowym kamizelka balistyczna z wbudowaną funkcją wyporności, która pozwala użytkownikowi dłużej utrzymać się na powierzchni w przypadku wypadnięcia do wody. Przeznaczona jest dla wojska i służb specjalnych, a została zaprojektowana i wykonana w oparciu o standardy i materiały stosowane w wojskowych i policyjnych kamizelkach taktycznych i balistycznych zgodnie ze standardami NATO. Do produkcji wykorzystywane są wyłącznie tkaniny poliamidowe, w tym bardzo mocna tkanina Cordura 1000D. Wygodnie pasuje na osoby od rozmiaru S do XL. Komfort zapewnia siatka dystansowa 3D znajdująca się od wewnętrznej strony, w miejscach, gdzie kamizelka styka się z ciałem użytkownika. Wyposażona jest w 6 doskonałej jakości łatwo zamykających się aluminiowych klamer, co daje wysoką wytrzymałość sięgającą do 1200 kG. Pasy mocujące mają specjalny system zapobiegający od-

wijaniu. W przeciwieństwie do wielu innych dostępnych na rynku kamizelek, które zakrywają tylko niewielką część klatki piersiowej i pleców, zakrywa 360 stopni górnej części ciała, zapewniając dodatkowe bezpieczeństwo. Oprócz systemu PALS/MOLLY kamizelka w przedniej części posiada kieszenie zamykane wodoodpornymi zamkami, przeznaczone do zabezpieczenia telefonu lub dokumentów przed wilgocią.

Zapytany o ocenę propozycji POLSYS EUROPE David Redpath stwierdza: „Zintegrowana kamizelka BULLFROG to jedyne znane mi rozwiązanie, które w pełni zapewnia możliwość użycia kamizelki taktycznej, balistycznej i ratunkowej jako jeden kompletny system. Jest to połączenie znacznie lepsze niż połączenie kilku oddzielnych kamizelek i łatwe w obsłudze. Zwłaszcza system napełniania gazem, który można aktywować przy użyciu tylko jednej ręki, a dwa oddzielne pływaki ulokowane pod pachami są obsługiwane przez pojedynczy mechanizm wyzwalający. Ten wysoki poziom integracji jest tym, o czym marzyłem podczas mojej służby, mógłby zaoszczędzić wiele frustracji i w sposób bardziej skuteczny ratować życie – zdecydowanie polecam BULLFROG wszystkim żołnierzom, którzy wymagają tak wysokiego poziomu ochrony”.

Więcej o produktach firmy POLSYS EUROPE można dowiedzieć się na stronie internetowej www.polsys.ca.

SPECIAL OPS

TEKST: RAFAŁ SMOLIŃSKI (INDIVIDUAL TRAINING SYSTEMS, SGO), FORMACJA SGO
ZDJĘCIA: FORMACJA SGO

RODZAJE IMPREZ STRZELECKICH JAK WYBRAĆ TĘ ULUBIONĄ DLA SIEBIE?

Większość z nas, strzelców, jest sportowcami tylko po to, żeby mieć tę „ważną przyczynę posiadania broni”. Dlatego też często pojawia się na strzelnicach jedynie w grudniu, by odbyć standardowy komplet strzelań: 4 konkurencje pistoletowe, 2 karabinowe i 2 strzelbowe. I czy jest w tym coś złego? Nie, każdy pasjonata tematu lub każdy świadomy obywatel powinien mieć dostęp do broni po spełnieniu jasnych warunków, ale skoro już jesteśmy sportowcami i kolekcjonerami, to może warto gdzieś sprawdzić nasze umiejętności?

W całym kraju w każdym tygodniu odbywają się jakiegoś rodzaju zawody strzeleckie, jedne przechodzą bez echa i są nastawione na koleżeńską rywalizację, inne pretendują do rangi zawodów międzynarodowych. Jednak taki podział na zawody lokalne, krajowe i międzynarodowe może być niewystarczający, byśmy ocenili, czy

w ogóle jest sens, żebyśmy wzięli udział w takim wydarzeniu. Spójrzmy więc na zawody pod kątem rodzaju strzelania, możemy wśród nich wyróżnić:

- » zawody IPSC;
- » zawody PIRO;
- » zawody taktyczne;
- » zawody długodystansowe;
- » zawody ISSF;

- » zawody rekreacyjne „w celu podtrzymania licencji”;
- » zawody Action Air.

Oczywiście klasyfikacji jest jeszcze więcej, ale moim zdaniem te wyróżnione to zawody wiodące prym i takie, o których najczęściej się mówi. Przybliżmy je zatem naszym Czytelnikom.

ZAWODY IPSC

Zawody IPSC są jedna z najbardziej rozpowszechnionych konkurencji dynamicznych na świecie i o ile w skali lokalnej potrafią być bardzo fajnym wprowadzeniem do dynamiki ze strzelania statycznego, to w przypadku zawodów wyższej

rangi, umiejętności, strategia pokonywania torów oraz sprzęt odgrywają już dużą rolę. Przechodząc tory w IPSC często trzeba liczyć, gdzie opłaca się podbiec kosztem celności, a gdzie jednak zebrać same „Alfy”. Oczywiście wynika to ze znajomości przepisów i liczenia samej punktacji, gdzie liczy się tylko czas przebiegu i punkty na tarczy (i oczywiście kary, jeśli jakieś zgarneliśmy po drodze). Najprościej przedstawić to na przykładzie dwóch skrajności: tor długi lepiej strzelić delikatnie wolniej, ale celniej, a podczas toru krótkiego przewagę ma czas przebiegu i liczymy, że uciekając przed sekundami nie zaliczymy żadnego Missa. Sprzętowo jest to również ciekawa kategoria strzelców i tu w przypadku sceptyków słowa „practical” jest najwięcej. Sprzęt wykorzystywany przez zawodników łączy się mocno z najważniejszym punktem oceny, czyli czasem, dlatego rzadko spotkamy tutaj kabury polimerowe czy kydeksowe, najczęściej mamy do czynienia z tzw. wieszakami, czyli urządzeniami, które zabezpieczają obręb kabłąka spustowego oraz utrzymują pistolet w stabilnej pozycji.

Zawody te nie są dla każdego na wyższych etapach rywalizacji, ale na poziomie lokalnym IPSC mogą zapewnić dużo dobrej zabawy dzięki dowolności strzelania torów i braku



ostrzeżeń dotyczących wychylania zza przesłony czy luźnych przepisów sprzętowych.

ZAWODY PIRO

PIRO to polska wersja zawodów IDPA z delikatnie przerobionym regulaminem. W zasadzie, jeśli ktoś szuka zawodów do sprawdzenia

się jako strzelec noszący broń na co dzień, to są zawody typowo przeznaczone dla niego. Restrykcje sprzętowe nakazują ukrycie broni podczas startu przebiegu toru, kabura nie może znacznie odstawać od ciała, niestety, środowisko lub osoby ustalające regulamin nie zdecydowały się jeszcze dopuścić rozwiązań kabur typu AIWB do udziału





w zawodach. Jest jasny podział pistoletów na klasy sprzętowe, gdzie zarówno początkujący, jak i doświadczony zawodnik może sprawdzić, do której klasy sprzętowej „łapie się” jego pistolet. Klasy sprzętowe „ustala” tu głównie rozmiar pistoletu, nie ma przeciwwskazań, żeby osoba z mniejszym pistoletem strzelała w klasie ze standardowymi pistoletami. Jak w każdym sporcie, są jednak też małe „bezsensy”, np. nie wystartujemy w tych zawodach z pistoletem z podczepioną latarką, jeśli tory nie są w nocy lub zaciemnieniu. A jak z samym startowaniem w zawodach? Ostatni rok bardzo mocno obfitował w zawody PIRO i widać, że z roku na rok tych zawodów będzie więcej. Ale samo strzelanie torów nie jest takie proste, jak w przypadku IPSC, gdzie praktycznie wchodzisz na tor i robisz, co chcesz, byle w ramach zasad bezpieczeństwa. O nie, w tym przypadku jest zupełnie na odwrót, ta formuła zawodów zakłada, że w opisie toru może zostać podane, co dokładnie masz zrobić na torze, w jakiej kolejności ostrzelać cele, gdzie przejść najpierw. Dodatkowo dochodzą jeszcze elementy wychylania się zza przesłon, jak obronny to obronny, a kiedy do kogoś strzelamy, chcemy, żeby jak najmniejsza część naszego ciała była widoczna przez nasz cel i dokładnie to podejście jest odwzorowane w regulaminie. Oczywiście, to jest jak ze śmianiem się z przepisów ruchu drogowego, że

wszystko jest dozwolone, tylko trzeba zapłacić za zabawę, w tym przypadku możemy też nie stosować się do opisu toru, nie wychylać się zza przesłon, ale zostaniemy za to obdarczeni na podsumowaniu toru kilkoma karami proceduralnymi za nasze przewinienia.

Brzmi skomplikowanie? Tylko z pozoru, zasady są dość proste i już podczas pierwszych zawodów da się załapać, o co w tym wszystkim chodzi. Polecam tę formę rywalizacji osobom, które noszą broń na co dzień lub chcą przetestować swoje umiejętności.

ZAWODY TAKTYCZNE

Zawodów w tej kategorii nawet w skali kraju nie jest zbyt dużo, ale jeśli się odbywają, są już dużym wydarzeniem, skupiającym pasjonatów bycia „weekendowym komanდosem”, czyli w tym mnie. Ciekawe tory, często z akcentami, które ciężko przećwiczyć na standardowej strzelnicy, dodają pikanterii tym zawodom, w końcu jak często można np. postrzelać z jadącego quada do ukazujących się celów, a po chwili oddawać precyzyjne strzały na odległość prawie 300 metrów. Wiedzcie, mam nadzieję, o co chodzi z tymi ciekawymi akcentami. Atmosfera zawodów również jest najczęściej przyjazna, można pogadać, wymienić się doświadczeniami. Nie twierdzą tym samym, że w innych konkurencjach tego nie ma, ale da się wyczuć dużo mniejsze parcie

na wygraną wśród zawodników, a bardziej na sprawdzenie siebie i zebranie często nietypowego doświadczenia. Wydarzenia tego typu najczęściej są w formule wielobroniowej, czyli potrzebujemy kompletu broni do strzelania: karabinka, pistoletu i strzelby.

Zawody w tej kategorii opierają się zazwyczaj na indywidualnym regulaminie, więc warto przed każdym tego typu zawodami szybko go przeczytać. Najczęściej zasady jednak są zaczerpnięte z formuły ITS, podział na klasy sprzętowe w tym przypadku zazwyczaj jest w dwóch kategoriach i nie zależy od broni, z której strzelasz, tylko od wyposażenia, które masz na sobie. Klasy noszą nazwy: Light i Heavy: w klasie light możemy, jak nazwa wskazuje, startować w lekkim wyposażeniu, tylko ze sprzętem, który z góry jest ustalony przez regulamin zawodów lub opis toru. Kategoria Heavy wymaga natomiast od nas większego przygotowania zarówno w kwestii wydanych wcześniej środków na sprzęt, jak i kondycji, ponieważ założeniem tej klasy sprzętowej jest start w obciążonej kamizelce i hełmie, plus oczywiście w pozostałym wyposażeniu wskazanym w regulaminie lub opisie toru. Czy oznacza to, że żeby wziąć udział w tych zawodach, trzeba mieć najbardziej wyposażony sprzęt? Nie, powiedziałbym wręcz, że ważniejsze jest dobrze go znać, niż żeby był to sprzęt z górnej półki. Najczęściej jednak klasy w tej formule zawodów nie są stworzone

i wszyscy są „wrzuceni do jednego wora”. Co z jednej strony podkreśla, to, że robimy to dla doświadczenia i zabawy, a nie że gramy o złote kalesony.

ZAWODY DŁUGODYSTANSOWE

Lubisz leżeć i obserwować swój cel? Nie? To w tej kategorii znajdują się też zawody dla Ciebie! Ostatnie lata zaowocowały dużą liczbą zawodów łączonych z trybem taktycznym, gdzie trzeba przemieszczać się między torami strzeleckimi, często w sposób skryty. Spopularyzowało to klasę semi-auto w karabinkach w kalibrach .308 Win oraz znacząco odczarowało otoczkę tego rodzaju strzelania precyzyjnego, jako potrzeby robienia „koniczynek” na tarczy.

ZAWODY ISSF

Łatwiej znaleźć igłę w stogu siana niż osobę, która wyczynowo trenowała strzelanie precyzyjne i jeździła na zawody. Głównie dlatego, że na tej części sportu zawodnicy bardzo często kończą swoją przygodę ze strzelectwem. Jak każdy sport wyczynowy, zawodnicy zaczynają trening od młodości, w tym przypadku średnia wieku to około 13 lat. Wymaga wieloletniej wprawy i dużej liczby treningów, żeby wykazać się na takich zawodach, dla większości z nas pozostanie to jedna z najnudniejszych konkurencji do oglądania, mówiąc z doświadczenia, jest to dyscyplina, która nacisk kładzie na spokój i cierpliwość, nie ma tu miejsca na szarpanie na spuście, źle zgrane przyrządy celownicze, liczy się wartości przestrzelin, a najwyższą z nich może być 10,9. Dlatego rzadko doświadczymy transmisji z takich zawodów, nawet z poziomu igrzysk olimpijskich, w telewizji.

ZAWODY REKREACYJNE

Każdy z nas na takich był i najczęściej takie czekają nas w dużej mierze w naszej strzeleckiej przyszłości. Zawody często charakteryzują się mnogością prostych konkurencji żeby zapewnić uczestnikowi możliwość wystrzelenia licencji na przyszły rok. Najczęściej istnieje jednak ranking takich zawodów, w których nagradza się najbardziej aktywnych i najsukuteczniejszych strzelców, którzy odnieśli sukcesy w danej konkurencji. Zawody te mają podstawową zaletę, że jest ich dużo i nie ma na nich napięcia na wygraną, spotykają się pasjonaci, żeby porozmawiać, wymienić się doświadczeniami i przy okazji strzelić.

ZAWODY ACTION AIR

Jedna z najmniej popularnych odmóg strzelectwa, na tyle niszowa, że część strzelców nigdy o niej nie słyszała. Zawody Action Air i samo strzelanie „AA” jest tworem dość nowym, mającym kilka lat na naszym polskim podwórku, a samą konkurencję pewnie nie wszyscy będą chcieli przyjąć pod nasz strzelecki dach. A więc o co w tym chodzi? W konkurencjach Action Air wykorzystuje się repliki ASG i działa na zasadach zbliżonych do przepisów dotyczące broni, w tym przypadku replik. Na pewno wielu osobom na słowo replika ASG przypomnieli się plastikowe repliki z kio-



sku na żółte kulki, które często kształtu kulki nawet nie miały, no i tu te osoby się zdziwią, że repliki wykorzystywane do tej dyscypliny są wiernie odwzorowanymi modelami palnych odpowiedników, często dokonywane są również przeróbki samych broni, wymiany mechanizmów spustowych, montaż kolimatorów. Cemu jednak piszemy o tym rodzaju strzelania? Zawody i zajęcia Action Air są świetnym wprowadzeniem dla młodzieży w sposób bezpieczny w świat strzelectwa. Jest tu obecny ruch, a równocześnie doza odpowiedzialności, którą młody człowiek jest obciążony. Możemy również dzielić razem wspólną pasję i w praktyczny sposób się rozwijać.

SPECIAL OPS



TEKST: ALEKSY BORÓWKA

ZDJĘCIA: ADOBE STOCK (MATERIAŁ ILUSTRUJĄCY)

A close-up photograph of a handgun, several bullets, and a magazine of bullets on a target. The handgun is a semi-automatic pistol with a silver slide and black frame. It is positioned diagonally across the frame. To its right are several bullets, some standing upright and others lying flat. A green magazine filled with bullets is also visible. The background is a target with concentric circles and numbers. The overall scene is set on a light-colored surface.

POZWOLENIE NA BRONŃ PALNĄ W POLSCE

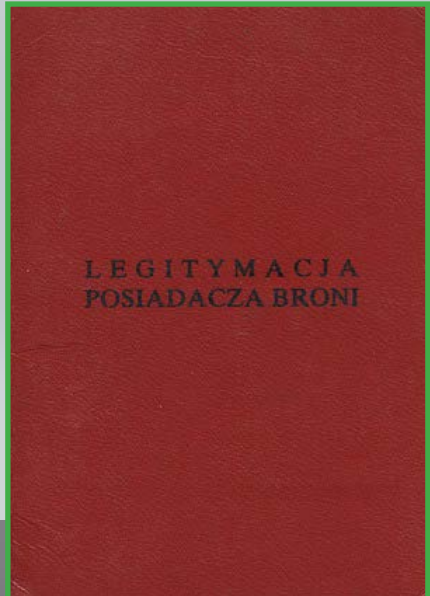
Współczesny, dynamiczny wzrost zainteresowania cywilnym posiadaniem broni palnej w Polsce wykracza poza charakterystykę długookresowego trendu, wskazującego od kilkunastu lat na stopniowe powiększanie się liczby posiadaczy broni palnej oraz liczby posiadanej broni w Polsce. Zarówno w kontekście lawinowo narastającej liczby wniosków o wydanie pozwolenia na broń palną, jak i funkcjonowania w debacie publicznej wielu stereotypów dotyczących funkcjonującego systemu regulacji cywilnego dostępu do broni palnej w RP, istotne jest precyzyjne omówienie poszczególnych elementów procesu nabywania pozwolenia na broń.

W niniejszym artykule omówiona została ogólna charakterystyka systemu regulacji cywilnego posiadania broni palnej w Polsce wraz z poradami praktycznymi, które warto rozważyć przed podjęciem starań na rzecz uzyskania odpowiedniego pozwolenia na broń palną. Lektura artykułu może nie tylko w podjęciu decyzji, ale także racjonalnym zaplanowaniu procesu nabywania pozwolenia na broń palną i do

tego zakresu Ustawy o broni palnej i amunicji ograniczony został niniejszy artykuł.

SYSTEM ADMINISTRACYJNEJ REGLAMENTACJI DOSTĘPU DO BRONI PALNEJ

W Polsce funkcjonuje system administracyjnej reglamentacji dostępu do broni palnej. W szczególności oznacza to, że dostęp

A red book cover with white text. The text reads "LEGITYMACJA POSIADACZA BRONI".

LEGITYMACJA
POSIADACZA BRONI

do broni palnej nie jest uprawnieniem obywatela, decyzyjność w zakresie wydawania pozwoleń na broń palną jest kompetencją określonych organów administracji państwowej, a uzyskanie pozwolenia na broń palną obwarowane jest wieloma warunkami, których spełnienie w praktyce nie gwarantuje uzyskania pozwolenia na broń palną. Polski system cywilnego dostępu do broni palnej ma charakter restrykcyjny, natomiast nie należy klasyfikować go wśród najbardziej restryktywnych systemów regulowania cywilnie posiadanej broni palnej na świecie, do których należy m.in. system brytyjski.

W XXI wieku doszło jednak do istotnej ewolucji, w której w szczególności wyroki sądów wskazały na bezzasadność odmowy wydania pozwolenia na broń palną w przypadku spełnienia wszystkich warunków jej posiadania wyłącznie ze względu na decyzyjność organu wydającego pozwolenie na broń. Proces nabywania pozwolenia na broń porównać można do procesu uzyskiwania uprawnień do kierowania pojazdami silnikowymi. Równolegle do chęci, czasu i pieniędzy niezbędnych do sfinalizowania wysiłku na rzecz otrzymania uprawnienia, konieczne jest spełnienie i udokumentowanie wielu warunków.

WARUNKI KONIECZNE DO CYWILNEGO POSIADANIA BRONI PALNEJ W POLSCE

Bez względu na cel posiadania broni palnej, każda osoba ubiegająca się o wydanie pozwolenia na broń palną, musi spełnić katalog warunków koniecznych:

» niestanowienie zagrożenia dla siebie, porządku lub bezpieczeństwa publicznego;



- » niekaralność za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe;
- » brak skazania prawomocnym orzeczeniem sądu za umyślne przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu lub przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, które zostało popełnione w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego albo gdy sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia;
- » ukończenie 21 lat albo co najmniej 18 lat w przypadku wniosku szkoły, organizacji sportowej, stowarzyszenia obronnego lub Polskiego Związku Łowieckiego, w przypadku ubiegania się o pozwolenie na broń do celów sportowych lub do celów łowieckich;
- » posiadanie miejsca stałego pobytu na terytorium RP;
- » brak zaburzeń psychicznych lub znacznego ograniczenia sprawności psychofizycznej lub istotnych zaburzeń funkcjonowania psychologicznego;
- » brak uzależnienia od alkoholu lub od substancji psychoaktywnych.

W przypadku braku niespełnienia któregoś z wyżej wymienionych warunków, nie można uzyskać pozwolenia na

posiadanie broni palnej. Kwestia oceny niestwarzania zagrożenia przez osobę ubiegającą się o wydanie pozwolenia na broń palną leży po stronie Policji, natomiast obowiązkiem wnioskującego jest przedstawienie dokumentacji, potwierdzającej o przebytych badaniach psychologicznych i spełnienie innych warunków.

W przypadku gdy posiadacz pozwolenia na broń palną przestanie spełniać jakikolwiek z tych warunków, uprawnienie zostanie

POLSKI SYSTEM CYWILNEGO DOSTĘPU DO BRONI PALNEJ MA CHARAKTER RESTRYKCYJNY, NATOMIAST NIE NALEŻY KLASYFIKOWAĆ GO WŚRÓD NAJBARDZIEJ RESTRYKTYWNYCH SYSTEMÓW NA ŚWIECIE.

cofnięte. Co istotne, osoby posiadające pozwolenie na broń palną podlegają co 5 lat badaniom zdrowia psychicznego, a Policja jest uprawniona między innymi

do kontroli spełnienia obowiązków właściwego przechowywania broni palnej. Warto podkreślić, że cywilne posiadanie broni palnej to przede wszystkim znacznie wyższy poziom stałej odpowiedzialności posiadacza broni aniżeli osoby nieposiadającej takiego uprawnień, wykraczające poza kwestie związane z właściwym nabywaniem, przechowywaniem, przenoszeniem, noszeniem, używaniem czy zbywaniem broni palnej.

DEFINICJA BRONI PALNEJ I BROŃ PALNA, KTÓRĄ MOŻNA POSIADAĆ BEZ POZWOLENIA

Wbrew obiegowym opiniom, w Polsce istnieją rodzaje broni palnej, które można posiadać bez pozwolenia na broń, a zatem spełniające normę „powszechnego” dostępu do broni palnej. Znane jako „czarnoprochowce”, wszystkie rodzaje broni palnej rozdzielonego ładowania, wytworzone przed 1885 rokiem lub jej repliki (w tym współczesne!) nie podlegają wymogowi posiadania pozwolenia. Jedynymi barierami jej nabycia jest pełnoletność oraz bariera finansowa. Warto podkreślić, że repliki broni czarnoprochowej są zazwyczaj tańsze od broni palnej strzelającej amunicją scaloną. Co istotne, broń czarnoprochowa jest bronią palną, a w związku z tym należy stosować względem niej takie same procedury bezpieczeństwa, jak w przypadku dowolnej innej broni palnej, i legalnie można z niej strzelać wyłącznie na strzelnicach. Brak barier prawnych i istotnych barier finansowych skłania ku refleksji nad funkcjonującym w debacie publicznej stereotypie o związku powszechnego dostępu do broni palnej z liczbą masowych strzela-

nin, który został wielokrotnie nakukowo obalony.

Jedną z najistotniejszych kwestii jest obowiązująca definicja broni palnej o brzmieniu: „W rozumieniu ustawy bronią palną jest każda przenośna broń lufowa, która miota, jest przeznaczona do miotania lub może być przystosowana do miotania jednego lub większej liczby pocisków lub substancji w wyniku działania materiału miotającego”. Istotna jest także definicja uzupełniająca: „W rozumieniu ustawy za dający się przystosować do miotania jednego lub większej liczby pocisków lub substancji w wyniku działania materiału miotającego uznaje się przedmiot, który ze względu na swoją budowę lub materiał, z którego jest wykonany, może być łatwo przerobiony w celu miotania”. Zatem, każde urządzenie miotające jakkolwiek substancję w wyniku oddziaływania materiału miotającego, jest bronią palną, w tym urządzenia, które będą tak działały po łatwej do wykonania przeróbce czy przeróbkach.

Bez względu na zdolność do wystrzeliwania pocisku lub brak, energię kinetyczną pocisku przekraczającą czy nieprzekraczającą limitu przyjętego dla broni pneumatycznej (17 J), klasyfikacja urządzenia jako broni palnej opiera się na reakcji gwałtownego spalania materiału miotającego (np. prochu), który powodując rozprężenie gazów, jest w stanie miotać pocisk albo jakiegokolwiek substancje, w tym wyłącznie będące efektem omawianej reakcji spalania.

W związku z powyższym, chociaż broń palna niezdolna do wystrzeliwania pocisków ma wielokrotnie niższy potencjał oddziaływania kinetycznego, to posiadanie broni palnej alarmowej bez pozwole-

nia jest legalne wyłącznie wtedy, gdy jest zasilana nabojami ślepymi w kalibrze równym lub mniejszym 6 mm. Ostatnim z rodzajów broni palnej, na którą niewymagane jest pozwolenie, jest broń palna pozbawiona cech użytkowych – taka, z której niemożliwe jest oddanie strzału. Warto podkreślić, że uznanie broni palnej za broń palną pozbawioną cech użytkowych następuje po dokonaniu licznych przeróbek broni, przykładowo zaczopowania lufy, przewiercenia komory nabojujowej czy pozbawienia funkcjonalności różnych mechanizmów przez uprawnione podmioty.

RODZAJE POZWOLEŃ NA BROŃ PALNĄ, RODZAJE BRONI PALNEJ MOŻLIWE DO LEGALNEGO POSIADANIA ORAZ WAŻNE PRZYCZYNY POSIADANIA BRONI PALNEJ

Rodzaje pozwoleń na broń wraz z przyporządkowaniem broni, którą legalnie można posiadać na podstawie określonego pozwolenia oraz ważne przyczyny posiadania broni palnej, przedstawia **tabela 1**.

Rozpoczynając omawianie poszczególnych rodzajów pozwoleń, konieczne jest omówienie ważnej przyczyny posiadania broni palnej. Zarówno na podstawie funkcjonującego systemu administracyjnej reglamentacji cywilnego dostępu do broni palnej, jak i Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2021/555, osoba ubiegająca się o pozwolenie na broń musi wskazać ważną przyczynę posiadania broni palnej. Wymienione w Ustawie o broni palnej i amunicji (zwana dalej: „Ustawa”) ważne przyczyny posiadania broni palnej zostały przyporządkowa-

POZWOLENIE NA BROŃ	RODZAJE BRONI PALNEJ, KTÓRE MOŻNA POSIADAĆ NA PODSTAWIE POZWOLENIA	WAŻNA PRZYCZYNA
Wydane do celów ochrony osobistej	Broń palna bojowa, gazowa, alarmowa w postaci pistoletów lub rewolwerów centralnego zapłonu w kalibrze od 6 mm do 12 mm	Stałe, realne, ponadprzeciętne zagrożenie życia, zdrowia lub mienia
Wydane do celów ochrony osób i mienia	Broń palna do celów ochrony osobistej, pistolety sygnałowe, pistolety maszynowe w kalibrze od 6 mm do 12 mm, strzelby powtarzalne o kalibrze wagiomiarowym 12, karabinki samoczynne o kalibrze od 5,45 mm do 7,62 mm	
Wydane do celów łowieckich	Broń dopuszczona do wykonywania polowań na podstawie odrębnych przepisów	Posiadanie uprawnień do wykonywania polowania na podstawie odrębnych przepisów
Wydane do celów sportowych	Broń palna bocznego zapłonu z lufą gwintowaną w kalibrze do 6 mm, broń palna centralnego zapłonu z lufą gwintowaną w kalibrze do 12 mm, broń palna gładkolufowa, broń palna przystosowana do strzelania wyłącznie za pomocą prochu czarnego	Udokumentowane członkostwo w stowarzyszeniu o charakterze strzeleckim, posiadanie kwalifikacji sportowych, posiadanie licencji właściwego związku sportowego
Wydane do celów rekonstrukcji historycznych	Broń palna alarmowa, inne rodzaje broni palnej konstrukcyjnie przeznaczone wyłącznie do strzelania amunicją ślepą	Udokumentowane członkostwo w stowarzyszeniu, którego statutowym celem jest organizowanie rekonstrukcji historycznych oraz zaświadczenie potwierdzające czynny udział w działalności statutowej
Wydane do celów kolekcjonerskich	Broń palna, którą można posiadać na podstawie dowolnego rodzaju pozwolenia na broń	Udokumentowane członkostwo w stowarzyszeniu o charakterze kolekcjonerskim
Wydane do celów pamiątkowych		Udokumentowane nabycie broni w drodze spadku, darowizny lub wyróżnienia
Wydane do celów szkoleniowych	Broń palna, którą można posiadać do celów ochrony osobistej, do celów ochrony osób i mienia, do celów łowieckich, do celów sportowych	Posiadanie uprawnień, określonych w odrębnych przepisach do prowadzenia szkoleń o charakterze strzeleckim oraz udokumentowane zarejestrowanie działalności gospodarczej w zakresie szkoleń strzeleckich
Wydane do celów innych	Broń palna legalna do posiadania na terytorium RP, której posiadanie zostało uzasadnione	Wystarczająca dla uzasadnienia potrzeby posiadania broni palnej z uwagi na brak możliwości zakwalifikowania danego przypadku do wymienionych rodzajów pozwoleń

ŹRÓDŁO: OPRACOWANIE WŁASNE NA PODSTAWIE PRZEPISÓW USTAWY O BRONI I AMUNICJI.

TABELA 1. RODZAJE POZWOLEŃ NA BROŃ PALNĄ, BROŃ PALNA MOŻLIWA DO LEGALNEGO POSIADANIA ORAZ WAŻNE PRZYCZYNY POSIADANIA BRONI PALNEJ.

ne do poszczególnych rodzajów pozwolenia na broń palną i brak ich spełnienia oznaczać będzie przyczynę odmowy wydania pozwolenia albo cofnięcia posiadanych uprawnień.

Pozwolenie na broń palną do celów ochrony osobistej oraz pozwolenie na broń palną do celów ochrony osób lub mienia wymaga udowodnienia stałego, ponadprzeciętnego i realnego

zagrożenia dla życia lub zdrowia osoby wnioskującej, dotyczy zatem wyłącznie sytuacji uzasadniających posiadanie broni palnej w zamyśle możliwości wykorzystania jej do obrony koniecznej lub odparcia ataku na mienie. Co istotne, ocena stałości, ponadprzeciętnego charakteru oraz realności zagrożenia należy do dyskrecjonalności Policji, w związku z czym ustalenie niespełniania

jakiegokolwiek elementu ważnej przyczyny posiadania broni palnej do celów ochrony osobistej czy osób i mienia oznaczać będzie brak albo utratę uprawnienia. Osoba, która uzyska pozwolenie na broń palną do celów ochrony osobistej, będzie mogła nabyć broń krótką palną, gazową lub alarmową; praktyka wskazuje, że Policja wydaje najczęściej promesę na zakup wyłącznie jed-



nej sztuki broni w omawianym celu.

W przypadku osób chroniących życie i zdrowie lub mienie, istnieje możliwość uzyskania pozwolenia na broń samoczynną w postaci pistoletów maszynowych czy karabinków lub karabinów, broni palnej krótkiej czy broni gładkolufowej. Pozwolenie to kierowane jest przede wszystkim do kwalifikowanych pracowników ochrony, wykorzystujących broń palną w czynnościach zawodowych.

W przypadku braku zagrożenia dla życia i zdrowia, i potrzeby wykorzystywania broni palnej do celów niekomercyjnych, Ustawa wskazuje dość szeroki katalog rodzajów pozwoleń. Pozwolenie na broń palną do celów łowieckich wydawane jest po spełnieniu licznych wymogów, związanych z uzyskaniem uprawnień do wykonywania polowania w ramach Polskiego Związku Łowieckiego. Jednakże, obecnie myśliwi nie mogą posiadać broni palnej krótkiej, a wykorzystywanie tłumików huku do posiadanej broni długiej jest możliwe wyłącznie w przypadku osób upoważnionych do odstrzału sanitarnego zwierząt. Warto podkreślić, że interpretacji MSWiA w sprawie używania tłumików

huku przez myśliwych podczas strzelania na strzelnicy nie należy traktować na równi z literą Ustawy. W przypadku osób, które chcą posiadać broń palną do celów sportowych lub rekreacyjnych, zalecany rodzajem pozwoleń jest połączenie pozwolenia na broń do celów sportowych z pozwoleniem na broń do celów kolekcjonerskich. Pomimo konieczności posiadania kwalifikacji sportowych oraz licencji związku sportowego, pozwoli to na posiadanie praktycznie każdego rodzaju broni palnej możliwej do legalnego posiadania, ale także wydania znacznie większej liczby promes na zakup broni palnej przez Policję, aniżeli w przypadku uzyskania wyłącznie jednego z tych rodzajów pozwolenia na broń. Warto podkreślić, że ważną przyczyną posiadania broni palnej zarówno w przypadku pozwolenia na broń do celów sportowych, jak i do celów kolekcjonerskich czy do celów rekonstrukcji historycznych, jest udokumentowane członkostwo we właściwych stowarzyszeniach, co wiąże się z dodatkowymi zobowiązaniami czy opłacaniem składek członkowskich. Pozwolenie na broń palną do celów rekonstrukcji historycznych upoważnia do posiadania dowolnego rodzaju

broni palnej, zasilanej amunicją ślepą, w tym samoczynnej. W przypadku dziedziczenia broni palnej czy nabycia jej własności w drodze konkursu czy nagrody, właściwym jest pozwolenie na broń do celów pamiątkowych.

Pozwolenie na broń palną do celów szkoleniowych skierowane zostało do osób, które zarówno mają uprawnienia do prowadzenia szkoleń z wykorzystaniem broni palnej, jak i prowadzą działalność gospodarczą w tym zakresie. Z uwagi na otwarty katalog pozwoleń na broń palną, istnieje możliwość wnioskowania o wydanie pozwolenia na broń w celach innych, niż opisane powyżej. Jednakże, niestandardowa droga oraz niejasność przepisów, dotyczących ważnej przyczyny posiadania broni palnej czy broni palnej możliwej do posiadania na podstawie takiego pozwolenia, pozwala wyłącznie przypuszczać swobodnie decyzyjności administracyjnej Policji w tym zakresie. Skłania ku temu także niewielka liczba wydanych dotychczas pozwoleń w celach innych, niż bezpośrednio wskazane w Ustawie.

PODSUMOWANIE

W celu uzyskania pozwolenia na broń palną, należy przede wszystkim uzbroić się w cierpliwość, ponieważ uzyskanie uprawnienia zajmuje zazwyczaj kilka miesięcy. Konieczne będzie także poświęcenie czasu, niezbędnego do opanowania umiejętności bezpiecznego posługiwania się bronią palną oraz wiedzy teoretycznej, obejmującej przede wszystkim aspekty prawne, zawarte w Ustawie o broni palnej i amunicji. Racjonalnie podliczając koszty, wraz z zakupem rozsądnej cenowo broni palnej krótkiej lub długiej, cały proces pochłonie około kilka tysięcy złotych.

SPECIAL OPS

